Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 67. — ROK XLII.

SOBOTA 9 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przed rozstrzygnięciem.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, w marcu.

Gdyby chcieć się bawić w horoskopy i na podstawie przebiegu czwartkowego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej snuć przewidywania o przyszłych losach zmienionej konstytucji, to możnaby przyjść do bardzo pesymistycznych dla niej wniosków. Przeciwko projektowi B. B. wypowiedziała się cała bez wyjątku opozycja, która przecież nie reprezentuje jednolitych poglądów politycznych i społecznych. Istnieją wśród niej wielkie rozbieżności w poglądach nawet na zagadnienie konstytucji, a nie mniej jednak gdy chodzi o projekty i pomysły pp. Cara i Rostworowskiego, umiała się zdobyć na solidarny i jednolity front, co, oczywiście, nie pozostanie bez wpływu na stosunek do nich szerokich sfer społeczeństwa. Bo to, że w Senacie i w komisji znalazła się większość, która uchwaliła projekt B. B., w niczem nie przesądza stanowiska społeczeństwa. Opinję jego w tym względzie nie reprezentuje B. B., lecz opozycja. Nowa konstytucja, jeżeli będzie uchwalona i wprowadzona w życie, pozostanie zawsze czemś obcem, do czego społeczeństwo nie tylko nigdy nie nabierze przekonania, ale, przeciwnie, będzie myślało o nowych w tej dziedzinie zmianach. Zresztą co do tego zupełnie jasno wypowiadali się mówcy opozycyjni, przemawiający na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej. Zapowiedzieli oni bezwzględną walkę z nową konstytucją, podkreślając, że toczyć się będzie ona jednak w granicach prawa. Ta zapowiedź walki z czemś, co właściwie jeszcze nie istnieje, jest bardzo znamienna.

Dyskusja nad projektem zmiany konstytucji była w komisji bardzo ożywiona i interesująca. Opozycja wytoczyła przeciwko projektowi wszystkie argumenty, zarówno z dziedziny moralnej, jak i politycznej i społecznej, które w innych warunkach, nie naszych, byłyby wzięte pod uwagę. U nas, to znaczy w komisji, przebrzmiały bez echa. Replika współtwórcy projektu, zmienionego później do niepoznania w senacie, p. Cara, nie mogła nic przeciwstawić poważnego stawianym zarzutom, ograniczając się do wytykania błędów taktycznych, popełnionych, zdaniem jego, przez opozycję, i do efektów polemicznych. Słuchano tych nieprzekonywujących wywodów nie bez ironji nie tylko na ławach opozycji, ale i wśród członków B. B. Interpretacyjne uzdolnienia p. Cara są znane zbyt powszechnie, żeby przy ich ocenie mogły istnieć jakie wątpliwości. Są sprawy, na które wszyscy się godzą bez różnicy poglądów politycznych.

Nie przeszkodziło to jednak temu, że głosowanie nad poprawkami senatu wypadło tak, jak miało wypaść. Przyjęto je wszystkie: za niemi, jak pisze jeden ze sprawozdawców, głosowała „wyraźna większość", przeciwko „znaczna mniejszość". Dowodzi to, że sejmowa komisja konstytucyjna uporała się już z projektem zmiany konstytucji i że zbliża się ostatni akt sztuki, której bliższa charakterystyka nie jest rzeczą łatwą.

Trzeba jeszcze zauważyć, że czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej zwołane zostało po tygodniowej przerwie. Podobno powodem zwłoki była nadzieja uzyskania w międzyczasie zgody decydującego czynnika na projekt B. B. Zwłoka tygodniowa w pracy komisji konstytucyjnej miała, jak słychać, dać rezultat pozytywny. Aprobata czynnika decydującego jest już zapewniona. Znaczyłoby to, że już niema stamtąd żadnych przeszkód. Stąd pogłoska, że nowa konstytucja ma być uchwalona w dniu imienin marszałka Piłsudskiego.

Ale istnieje poważna trudność formalna, którą nie wiadomo jak będą chcieli ominąć reformatorzy konstytucyjni. Chodzi o większość dwóch trzecich, niezbędną dla przyjęcia zmian senackich, konieczność bowiem posiadania większości kwalifikowanej jest bezsporna. Sprawę dla B. B. komplikuje fakt, iż, jak słychać, ze strony, z którą klub ten wielce się liczy, kładzie się duży nacisk na formalną stronę uchwalenia konstytucji.

Licząc się z niemożnością uzyskania 2/3, usiłuje się znaleźć w B. B. jakieś oparcie dla tezy, że wystarczy zwykła większość, którą klub prorządowy posiada. Ostatnio wysunięto na rzecz takiego poglądu argument, że tego rodzaju tezę głosił profesor prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, ś. p. Władysław Leopold Jaworski. Argument ten, wysuwany przez posła Mackiewicza, został obalony.

Teraz — jak informują z różnych stron — czynione są gorączkowe poszukiwania, żeby znaleźć inne argumenty dla uzasadnienia twierdzenia, że zmienić można konstytucję w drodze uchwały zwykłej większości. Jest to jednak zadanie beznadziejne, gdyż tekst obecnie obowiązującej konstytucji brzmi pod tym względem zupełnie niedwuznacznie.

Ale jest to teorja, która może zawieść, jak już zawodziła niejednokrotnie. Konstytucja konstytucją, a interpretacja jej postanowień — to zupełnie co innego. Dlatego nie są wykluczone wszelkie niespodzianki. Trudno się puszczać na zawsze niepewne fale przewidywań i domysłów, ale z możliwością ich trzeba się liczyć i to zupełnie poważnie.

W każdym razie w tej chwili jedno jest pewne: sprawa zmiany konstytucji po przejściu wielu etapów i po przeskoczeniu wielu nieprzezwyciężalnych, zdawałoby się, przeszkód, zbliża się do rozstrzygnięcia. Postanowiono przeprowadzić projekt B. B. i wszystko zmierza teraz do osiągnięcia tego celu. Jakie będą tego konsekwencje wobec nastrojów opinji, która całkiem wyraźnie wypowiada się przeciwko zdecydowanym już zmianom, przekształcającym radykalnie ustrój państwa — nad tem nikt się nie zastanawia.

Wasz.

Aresztowanie arcybiskupa Meksyku.

Wykrętne oświadczenie członka bezbożnego rządu.

Meksyk, 8 marca (PAT). Na przedmieściu stolicy aresztowano wczoraj arcybiskupa Meksyku. Minister spraw wewn. oświadczył, iż nie wydawał(?) polecenia aresztowania arcybiskupa Bascuandiaza, który zniknął(!) w tajemniczy sposób. — W Meksyku krąży pogłoska, że arcybiskup został przez agentów rządu związkowego uprowadzony na samolocie amerykańskim.

Venizelos w pochodzie na Saloniki?

Paryż, 8 marca (PAT.) Specjalni wysłannicy dzienników paryskich podają coraz to nowe szczegóły o położeniu wewnętrznem Grecji. — Korespondent „Le Journal" donosi, że powstańcy zajęli miasto Drama oraz umocnili swe pozycje w Kavalla i Serres.

Rzekomo cała Tracja w jego ręku.

Berlin, 8 marca (PAT.) Niem. biuro inform. donosi z Budapesztu: Wczoraj w późnych godzinach wieczornych dzienniki budapeszteńskie otrzymały wiadomości o niezwykłem zaostrzeniu się położenia w Grecji. Według tych informacyj wojska powstańcze zajęły już całą Trację. Miasta Dedeagacz, Ksanti, Seres, Guemuerdzina i Kawalla są w rękach powstańców, którzy maszerują obecnie na Saloniki. W godz. popoł. wojska powstańcze po długotrwałem przygotowaniu artyleryjskiem przystąpiły do forsowania rzeki Strumy. Według doniesień prasy węgierskiej z Białogrodu położenie wojsk rządowych w Grecji uważane jest tam za bardzo poważne. Flocie powstańczej udało się dotrzeć do wybrzeży Macedonji. Zdaniem kół jugosłowiańskich przedłużanie się wojny domowej w Grecji może mieć poważne następstwa międzynarodowe i zagrażać pokojowi na Bałkanach. Liczą się powszechnie z tem, że w razie zwycięstwa powstańców

VENIZELOS ZERWIE PAKT BAŁKAŃSKI.

Dalej donoszą dzienniki, że w Atenach doszło do zaburzeń komunistycznych. Policja użyła broni, jest wielu rannych. Trzech generałów zwróciło się do premjera, aby wszczął rokowania z powstańcami.

Ateny w niebezpieczeństwie?

Paryż, 8 marca. Donoszą z pogranicza greckiego, że okręty rządowe **bombardują główny port** północno-zachodni **Krety Kaneę.**

„Petit Parisien" donosi, że samoloty rządowe **zaatakowały Serres**, jak również zbombardowały statki powstańców **„Helli" i „Psara"**, które zakotwiczyły w porcie Kawalla.

Według informacji **„Petit Journal"** Venizeliści **zajęli Larissę** (Tessalia). Potwierdza **się** wiadomość, **iż** wojska rewolucjonistów, odpierając atak lotniczy na krążownik **„Awerow"**, strąciły dwa samoloty rządowe.

W ateńskich kołach politycznych **oczekują rychłego ataku rewolucjonistów na Pireus.**

(Dalszy ciąg na stronie 7-mej.)

POŻYCZKA NARODOWA A CZESNE.

Warszawa, 8. 3. (Telef.) Podana w **niektórych** pismach wiadomość o opracowaniu **rozporządzenia**, przewidującego możliwość **spłaty zaległego czesnego i wpisowego w szkołach obligacjami pożyczki narodowej nie odpowiadają prawdzie.** Żaden tego rodzaju projekt **nie jest** obecnie rozważany przez komisarjat **pożyczki** narodowej.

O czem piszą inni?..

Tajemniczy komunikat.

Przed paroma dniami przeczytaliśmy w „Gazecie Polskiej" następujący tajemniczy komunikat P. A. T.:

„W związku z akademją „Legjonu Młodych", która odbyła się w Łucku, oddział PAT upoważniony jest do podania do wiadomości, **że wojewoda Józewski** uważa wystąpienie red. Laskowskiego na akademji **za wysoce szkodliwe**, obrażające dobrą wolę i uczucia społeczeństwa kresowego. Tem swojem wystąpieniem red. Laskowski wyrządził w pierwszym rzędzie wielką krzywdę organizacji, którą reprezentuje. Pan wojewoda pozatem stwierdza, że **udzielił swego protektoratu** tylko dlatego, że nie przypuszczał, ażeby przemówienia na niej wygłoszone mogły mieć podobny charakter".

Komunikat był tajemniczy: „Gazeta Polska" nie podała prócz niego nic więcej. Co to za „red. Laskowski" — jak obraził „uczucia społeczeństwa kresowego"? Wycięliśmy ten komunikat i czekaliśmy na bliższe wyjaśnienia. I — doczekaliśmy się!

Skandaliczna akademja.

„ABC" (z 8 marca) wyjaśnia, że to była akademja z okazji 5-lecia „Legjonu Młodych" — że się odbyła w Teatrze Miejskim w Łucku — że jej swego protektoratu udzielił p. wojew. Józewski — że ją zagaił i przewodniczył jej dyrektor państwowego Banku Rolnego, p. Łukomski — że jeden z mówców, p. Masłow, sen. B. B., Ukrainiec, powiedział, że „Legjon Młodych", to —

„organizacja, w której marszałek Piłsudski największej pokłada nadziei",

jest bowiem honorowym członkiem „Legjonu Młodych". Dalej pisze „ABC", że główny mowca na akademji, p. Laskowski, jest redaktorem „Państwa Pracy", centralnego organu „Legjonu Młodych" — i że ten p. Laskowski w swoim referacie o tej organizacji oświadczył dosłownie, iż „L. M." za swój cel (!) wytknął sobie

„walkę z wszystkiemi międzynarodówkami, które godzą w całość Polski. Do tych międzynarodówek — powiedział — należą Komintern i Kościół Katolicki".

To skłoniło P. A. T. do ogłoszenia powyższego komunikatu... Komunikat ten jednak nie jest właściwą satysfakcją. P. Laskowski obraził nie uczucia „społeczeństwa kresowego", ale wszystkich katolików w Polsce. „ABC" podnosi, że

„p. dyr. Łukomski, niemal pod presją swych podwładnych do wstąpienia do Legjonu Młodych nakłaniał. Największa jednak przykrość spotkała p. wojewodę Józewskiego, który, jak stwierdza komunikat PAT-a, udzielił swego protektoratu tylko dlatego, że nie przypuszczał, ażeby przemówienia na niej wygłoszone mogły mieć podobny charakter. W wyjaśnieniu tem jest coś niewyraźnego. Bo albo pan wojewoda, znając program „Legjonu Młodych", traktuje przedstawicieli tej organizacji jako ludzi dojrzałych i dlatego, udzielając swego autorytetu przyjmuje a priori odpowiedzialność za ich słowa i czyny, albo też traktuje ich jako chłystków, których nie wolno samopas na forum publiczne wypuszczać".

Dodajmy: tak pracuje „Legjon Młodych" teraz po przeprowadzeniu „czystki", która mu miała nadać inny charakter!

Fermenty w klubach parlamentarnych.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika" pisze o rozłamach i fermencie w klubach parlamentarnych... Zaczyna od P. P. S. Na „naradę robotniczą", która objęła część P. P. S. i komunistów i skończyła uchwaleniem skandalicznej odezwy — pisze korespondent „Nowego Dziennika" —

„pos. Żuławski nie przybył i reszta wybitniejszych działaczy odżegnywała się od imprezy lewicy organizowanej przez Zarembę. Walki wewnętrzne w PPS nie zostały całkowicie zażegnane".

Co do fermentu w „Stron. Ludowem", wywołanem przez zwolenników p. Wrony, to go załatwiono polubownie. W klubie Stron. Narodowego — pisze korespondent żydowski —

„kłócą się jeszcze t. zw. starzy, wychowani na zasadach parlamentaryzmu z młodzieżą o tendencjach faszystowskich".

Co do p. Polakiewicza, to

„oddał się, wręczył rezygnację z mandatu prezesowi klubu BB płk. Sławkowi, przesłał mu dostojny list, przekazał do „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego" odpis swego orędzia, prosząc o umieszczenie. Żadna gazeta rządowa nie chciała jednak umieścić listu b. wicemarszałka Polakiewicza. Dotrzy[illegible] mu jedynie wierności członkowie związku młodzieży ludowej, ale szeregi te topnieją z braku poparcia materajlnego.

Groteskowo wyglądało również rozłupanie Partji Pracy na terenie warszawskim. Na czele buntowników stanął były ambasador Polski w Waszyngtonie, były poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny na Kaukazie, którego przeciwnicy polityczni nazywali „Tytus pełnomocny, Filip nadzwyczajny". Nieco powagi nadała rozłamowi administracja, zamykając zbuntowane oddziały oraz konfiskując odezwy rzecznika inflacji. Dzięki temu odczyt zorganizowany w resursie obywatelskiej ściągnął dużo publiczności. Nikt jednak nie traktuje na serjo rozłamu w Stronnictwie, które liczy na terenie Warszawy kilkaset członków.

„Bunty w klubie BB przybrałyby rozmiary poważniejsze, gdyby buntownicy wiedzieli napewno, że nie zobaczą więcej mandatów. Nikt nie wie jednak do ostatniej chwili, jaki go czeka los i dlatego bunty te przybierają jedynie charakter sporadyczny".

Wrocławski „semestr wschodni"

narazie nie dopisał.

Donosiliśmy w swoim czasie, że jednym z pomysłów hitlerowskich było przejściowe **przerzucanie** kształcącej się młodzieży niemieckiej na kresy wschodnie. Miało się to dokonywać z jednej strony przez **masowe wycieczki turystyczne** na całe pogranicze polskie, nie wyłączając Prus Wschodnich, a z drugiej przez wpisywanie się — o ile chodzi o akademików — conajmniej **na jedno półrocze** politechniki w Gdańsku lub uniwersytetu we Wrocławiu. Ta ostatnia instytucja otrzymała też oficjalną nazwę **„Ostsemester"**, finansowało ją państwo a absolwenci takiego „półrocza wschodniego" nabywali pewnych przywilejów.

W ten sposób — jak powiedziano w ulotkach propagandowych — przez **„przeoranie"** niemieckiego wschodu miało z jednej strony nastąpić **wzmocnienie miejscowej** kresowej niemczyzny i być dowodem, że cały naród o niej myśli, z drugiej zaś chodziło o to, aby tacy absolwenci „półrocza wschodniego" przez osobiste zetknięcie się z pograniczem zaprawiali się zawczasu do swej **przyszłej misji** na tym „zagrożonym" terenie.

W obu kierunkach nastawienie było zdecydowanie antypolskie i antyczeskie, obie imprezy zostały też już zapoczątkowane.

Jaki był dotychczasowy wynik tych masowych „Wanderungen" po obszarze pogranicznym, o tem znalazły się w prasie tylko bardzo skąpe wiadomości. W ciągu ubiegłego lata pojawiły się liczne drużyny młodych niemieckich turystów **nad granicą polską i czeską**, wygłoszono przy tej sposobności na placówkach hitlerowskich wiele przemówień i urządzono dziesiątki t. zw. **niemieckich wieczorów** z mowami, deklamacjami, śpiewami i zabawami. Jak się zdaje, urząd propagandy naogół był z wykonania tego pomysłu zupełnie zadowolony. Co prawda może głównie dlatego, że impreza ta była niekosztowna, „wędrowcy" podróżowali bowiem niemal wyłącznie na własny koszt.

Inaczej przedstawia się natomiast sprawa wspomnianego **„Ostsemester"**, który miał spełnić bez porównania poważniejsze zadanie, a tymczasem — jak się okazuje — **właściwie zupełnie nie dopisał.** W dniu wczorajszym część prasy niemieckiej na niem. Górnym Śląsku przyniosła mianowicie dosyć wstydliwie w dziale kronikarskim pomieszczone **sprawozdanie rektora** uniwersytetu im. Fryderyka Wilhelma **we Wrocławiu, prof. Dr. H. Walza,** stwierdzające bez osłonek, że ukończone obecnie **„półrocze wschodnie"** na tymże uniwersytecie nie dopisało i bez gruntownej reformy nie można się wogóle z tego niczego pozytywnego w przyszłości spodziewać.

Sprawozdanie podaje, że wadliwym jest przedewszystkiem system **ochotniczy,** jaki narazie zastosowano. Nie wyjaśnia jednak rzeczy bliżej, a pośrednio tylko wynika z tego, że tych ochotników było niewielu. Na wypadek zastosowania **przymusu** — mówi sprawozdanie — niedomaganie polegać będzie znowu na tem, że uniwersytet wrocławski **nie jest przygotowany** na przyjęcie większej ilości przejściowych słuchaczy wobec braku sił profesorskich, pomieszczeń, stypendjów i niezbędnych urządzeń. Jeżeli przeto cały ten pomysł **„Ostsemester"** ma mieć sens — o ile chodzi o Wrocław — to trzebaby — zdaniem rektora Walza — **„przebudować wogóle organizację"** tej uczelni, zaopatrzyć ją w odpowiednie środki materjalne, powiększyć grono profesorskie, przyznać znaczne stypendja dla niezamożnych i t. d., co wszystko spowoduje znaczne koszta.

Twierdza antypolska i antyczeska, jaką miał być wrocławski „Ostsemester", narazie przeto nie jest tak groźną. **(fd.).**

Jak żyje Polonia w Ameryce Południowej

Wywiad z J. E. Ks. Biskupem Kubiną.

II.) Zkolei przechodzi Ksiądz Biskup na emigrację rolniczą w Argentynie i Brazylji. To, co zastał i widział określa mianem: „cud wiary i polskości". Ze wzruszeniem i rozrzewnieniem opowiada Ksiądz Biskup o ciężkiej pracy polskiego plantatora i trzebiciela puszcz amerykańskich, o jego mocnym charakterze i o jego wierności dla Kościoła i dla Polski. Z obfitości szczegółów możemy zanotować ledwie niektóre...

— Chłop polski w Argentynie — opowiada Ksiądz Biskup — wykazał dziwną zdolność dostosowania się do nowych warunków. Najczęstszym produktem, który hoduje, jest „yerba" (rodzaj herbaty). Nadto wcale często oddaje się uprawie tytoniu, kukurudzy; najczęściej jednak — „yerby". I umie sobie radzić. I zdolny jest do postępu. Wykazuje wiele inicjatywy w zakresie technicznych urządzeń. Każde większe gospodarstwo rozporządza prócz koni, jeszcze autem ciężarowem, które mu służy przy transporcie produktów rolnych. Wspaniały widok przedstawia taka polska osada: piękne domy, bogate ogrody, doskonałe suszarnie, bujne plantacje.

W Brazylji spotyka się najczęściej inne stosunki. Osiedlanie kolonistów szło tam według planu, który dotąd znać w rozmieszczeniu osad i gospodarstw. Oto wybierano w puszczy jakiś centralny punkt, w którym miało się skupiać życie kolonij. Nazywa się to dotąd „sede" (siedziba, stolica). Z tego punktu, jak z ogniska promienie, poprowadzono przez puszczę drogi. Wzdłuż dróg wytyczono jednostki gospodarcze w wysokości 25 ha ziemi. Uprawia się na nich kukurudzę, ryż, maniok (mąka z korzeni tego krzewu), fasolę, także zboże, choć w mniejszej ilości. Gospodarcze położenie naszych kolonistów, tak w Argentynie, jak w Brazylji, jest dosyć korzystne. Są wśród nich ludzie dużej zamożności. Spotyka się kolonistów, posiadających po kilkaset, nawet tysiąc ha.

— A życie religijne?

— Życie religijne jest kwitnące. Parafje katolickie są po największej części polskie. Polscy też księża przy nich pracują. Ludność jest głęboko wierząca i praktykująca. W niedziele i święta kościółki (najczęściej drewniane) rozbrzmiewają polskim śpiewem kościelnym i polską modlitwą taksamo, jak np. w diecezji częstochowskiej. Ze względu na rozległość parafij pobudowano po odleglejszych osadach kaplice. Ksiądz dojeżdża do nich kolejno.

— Czy jednak oddalenie od Polski — wtrącam — i obcość warunków życia nie oddziałuje ujemnie na życie i obyczaj tej naszej emigracji?

Ksiądz Biskup energicznie przeczy. Jest jeszcze cały pod wrażeniem tego, co widział i z czem się zetknął w Ameryce Południowej.

— Kościół spełnia — mówi Ksiądz Biskup — rolę podwójną: religijną i państwowo-narodową. Kościół jest centrem życia i opoką, o którą rozbijają się wszystkie przeciwności. Były usiłowania ze strony sekt, by nasz katolicki lud odciągnąć od wiary ojców. Usiłowania te jednak skończyły się klęską. Można śmiało powiedzieć, że 90% naszej rolniczej emigracji w Argentynie i Brazylji dochowało wierności wierze i polskości. To, co się tam widzi, jest poprostu cudem wiary i polskości. Ci ludzie właściwie stworzyli tam Polskę, zanim Polska jako państwo powstała. Przybywali za paszportami rosyjskiemi, austrjackiemi, niemieckiemi, a tworzyli wokół siebie Polskę. I tego polskiego charakteru swych osad pilnują. Są szkoły polskie, w których się dziatwa ćwiczy w narodowej kulturze. Język polski rozbrzmiewa po domach związkowych, stojących przy każdym prawie kościele. Pozostał też prawdziwie polski obyczaj życia. Kobiety zachowały strój, przywieziony z Polski, m. in. charakterystyczne chustki na głowę.

— A młodzież?

— **Dzisiejsi koloniści, to — już III.** generacja wychowana na kontynencie amerykańskim. Młodzi, to — IV. generacja. Aż dziw bierze, że tak pięknie mówią po polsku i tak są z Polską zżyci. Zasługa to szkół polskich. Tem większa, że w tych szkołach brak nieraz pełnowartościowych nauczycieli. Zdarza się czasem, że nauczycielem jest niewykształcony człowiek, który może zaledwie czytania i pisania po polsku i rachunków nauczyć. Dopiero w większych osadach, zwłaszcza po miastach, szkoły są należycie obsłużone. Ważną rolę spełniają tu jako nauczycielki polskie zakonnice, SS. Miłosierdzia i SS. Rodziny Marji. Ich praca, to — jeden łańcuch zasług niespożytych dla wiary i dla Polski. Nie mniej na uznanie zasługuje i duchowieństwo parafjalne świeckie i zakonne. Przedewszystkiem — praca Ks. Ks. Misjonarzy. Rozwijają pracę w warunkach trudnych, a niezmiernie owocną. Ich to głównie zasługą jest ten — jak określam — cud wiary i polskości, który stanowi świat polskości w Ameryce Poudniowej.

— Jak — pytam Księdza Biskupa — przedstawia się „typ" takiego Polaka-kolonisty?

— Typ to — odbieram odpowiedź — niezmiernie dodatni i sympatyczny. Jest to typ zdrowego i przedsiębiorczego pioniera. Przyszedł tu i stanął najczęściej w pośrodku puszczy. Trzeba było karczować leśne ostępy i uprawiać je w pocie czoła w ciężkiej walce z siłami przyrody. Praca to była nieraz prawie bohaterska. Wysoka religijność i moralność sprawiła, że się w tej pracy nasz chłop nie załamał. Do późnej starości tkwi w nim energja i zamiłowanie pracy. Często urasta do miary jakiegoś patrjarchy, wokoło którego skupiają się dwa i trzy pokolenia od niego pochodzące. „Moja rodzina — mówił mi jeden z takich patrjarchów — liczy 100 głów". Rodziny są z reguły bardzo liczne, mają od 8 do 10 dzieci; zdarzają się też rodziny, liczące ponad 20 dzieci. Gospodarstwa duże. Utrzymuje się zasada, że się gospodarstwa nie dzieli. Otrzymuje je jeden z synów. Inni karczują nowe przestrzenie lasu i tworzą własne gospodarstwa. W takich warunkach także fizyczny typ tego chłopa-kolonisty jest wspaniały. Przypominam sobie, jak to nieraz witały mnie banderje konne chłopaków, co to z miną dziarską, w brazylijskiem „sombrero" na głowie i z nieodłącznym nożem za pasem przycwałowali w 300—400 koni na powitanie polskiego Biskupa. Widok był wspaniały.

Zapytuję o polityczne warunki, w jakich żyją Polacy.

— Amerykę Południową — mówi Ksiądz Biskup — krzywdzi Europa, patrząc na nią z pewnem lekceważeniem. Jest to wprawdzie mieszanina narodów i języków, nawet ras. Ale i rezerwoar wielkiej energji i olbrzymich możliwości. I — dodajmy — szlachetności... Państwo (tak Argentyna, jak Brazylja) zostawia Polakom (jak i wogóle wszystkim narodowościom) pełną swobodę w pielęgnowaniu kultury narodowej. Niema mowy o przymusowem wynaradawianiu lub o specjalnych przeszkodach w kultywowaniu narodowych ideałów. Wolność, stanowiąca tam hasło naczelne, jest w dziedzinie narodowościowej zrealizowana w całej pełni.

Ksiądz Biskup przytacza szczegóły z wizyt, które składał przedstawicielom kościelnych i politycznych władz w obydwu państwach. Zawsze spotykał się, nietylko z zadowoleniem, że polski Biskup odwiedza swoich rodaków, ale wręcz z radością.

— Ogólne wrażenie — kończy Ksiądz Biskup — wyniosłem najlepsze. Przeżyłem bardzo piękne chwile wśród naszych Polaków amerykańskich. Stwierdziłem u nich wierność dla katolicyzmu i polskości. Ich objawami przywiązania dla Kościoła i dla Polski byłem nieraz tak wzruszony, że mi słowa więzły w gardle. Patrzyłem własnemi oczami na cud wiary i polskości, o jakim my tu w kraju nie mamy pojęcia. Niech więc Polska wie, że tam, w Argentynie i w Brazylji, biją polskie serca temi samemi uczuciami, któremi biją tu w kraju. Trzeba je kochać i trzeba o nich pamiętać. Zasługują na to przez swoje pionierskie bohaterstwo, a jeszcze bardziej przez swoją wierność dla Kościoła i dla Polski. **J. P.**

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet we Włocławku.

W niedzielę 3 bm. w gimnazjum im. Piusa X we Włocławku odbył się I. zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji włocławskiej. Obrady zostały poprzedzone Mszą św., którą odprawił diecezjalny asystent Akcji Katolickiej, ks. kan. **Bolesław Kunka.** Następnie w gimnazjum rozpoczęły się obrady, przy udziale ks. biskupa Owczarka, sufragana włocławskiego i asystenta kościelnego Stowarzyszenia ks. Stanisława Wojsy. P. Wanda Mańkowska z Kazimierza Biskupiego wygłosiła referat na temat: „Jakie korzyści płyną z przynależności do Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet“? Sprawozdanie z działalności od powstania Stowarzyszenia, czyli od 8 lipca 1934 r. do 1 marca 1935 r. złożyła sekretarka generalna p. M. Szafranówna. — Sprawozdanie wykazało rozwój Stowarzyszenia. **W tym czasie powstało w diecezji 139 oddziałów**, które razem skupiają **5 800 członkiń.** Zarząd Stowarzyszenia przeprowadził na terenie diecezji 15 kursów dla kierownictw i jedną serję rekolekcyj zamkniętych, druga serja odbędzie się jeszcze w marcu br. W kursach dla kierownictw wzięło udział 108 oddziałów z liczbą 1100 członkiń, w rekolekcjach zamkniętych — 78 członkiń. Zjazd zamknął przemówieniem ks. biskup Owczarek.

Przeszkolenie księży, zakonników i kleryków w ratownictwie.

Polski Czerwony Krzyż podjął ostatnio akcję przeszkolenia księży, zakonników i kleryków w zakresie ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, oraz udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Przy poparciu ks. arcybiskupa Twardowskiego **zorganizowano we Lwowie kurs instruktorów drużyn ratowniczych** dla księży, kleryków i braci poszczególnych klasztorów. Kurs, obejmujący ratownictwo ogólne i przeciwgazowe, **ukończyło 35-u absolwentów.** Był to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce. Dzięki życzliwemu odniesieniu się do tej akcji ze strony władz kościelnych spodziewane jest zorganizowanie szeregu podobnych kursów w roku bieżącym. W poszczególnych klasztorach powstać mają własne zespoły ratownicze.

Coraz więcej żydowskich pensjonatów w Zakopanem.

W ostatnich latach daje się **zauważyć** w Zakopanem gwałtowne kurczenie się polskiego stanu posiadania w dziale pensjonatów. Kiedy **w grudniu 1932 r. na 185 pensjonatów było żydowskich tylko 35,** czyli 19 proc., **obecnie na 223 pensjonaty jest żydowskich 56,** czyli 25 proc. Najwięcej wzrosła liczba pensjonatów żydowskich **w III kategorji oraz w kategorji II,** natomiast w I kategorji ilość pensjonatów żydowskich spadła.

Kierownik gazowni zawinił w katastrofie domu ZUP-u w Gdyni.

Tocząca się przed sądem okręg. w Gdyni od przeszło miesiąca sprawa wybuchu gazu w domu ZUPU w Gdyni jesienią 1931 r. zakończyła się wyrokiem, mocą którego **Marja i Ignacy Weleżyńscy oraz Barańscy zostali uniewinnieni,** natomiast **inż. M. Mogilnicki,** kierownik techniczny gazowni został **skazany na 1 rok więzienia i 5 tys. zł.** na rzecz powództwa cywilnego **za nieumyślne spowodowanie śmierci 13 osób** i częściowe uszkodzenie domu ZUPU. Kara pozbawienia wolności na mocy amnestji została zmniejszona do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Olbrzymia afera asekuracyjna na Śląsku

Sędzia śledczy w Katowicach prowadził przez kilka miesięcy śledztwo w sprawie olbrzymiej afery waloryzacyjnej i asekuracyjnej przeciw **Róży, Leonowi i Franciszkowi Buchalikom** z Piotrowic oraz **Marcie Szwarcer** z Katowic. Wszyscy oskarżeni utworzyli pod kierownictwem Leona Buchalika, byłego ajenta berlińskiego towarzystwa asekuracyjnego „Victoria“, szajkę, która **naraziła na stratę na Śląsku kilkaset osób.** Oszuści **wyłudzali polisy i książeczki oszczędnościowe,** na które podejmowali kwoty zwaloryzowane, nie przekazując ich właścicielom. Ponadto oszuści **ubezpieczali osoby nieuleczalnie chore,** a po ich śmierci pobierali premje.

———ooo———

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ. W dniach od 10 do 17 b. m. odbywać się będą w Komisji Kodyfikacyjnej obrady podkomisji prawa rzeczowego. Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektu prawa rzeczowego.

VII. OGÓLNOPOLSKI SEJMIK PRZECIWALKOHOLOWY odbędzie się 5 i 6 maja b. r. w Poznaniu, w sali Collegium Medicum. Na Sejmiku przemawiać będą wybitni fachowcy i organizatorzy walki z alkoholizmem z różnych stron Polski. — Uczestnikiem może być każdy chrześcijanin, zwolennik trzeźwości narodu polskiego. — Biuro Sejmiku mieści się do 4-go maja w sekretarjacie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu przy ul. Podgórnej 12b m. 8., zaś w czasie Sejmiku w gmachu obrad.

Walka z korsarstwem na wodach chińskich



jest niesłychanie trudną, gdyż piraci chińscy są zorganizowani w związki, które rozporządzają kapitałem i szybkiemi statkami, doskonale uzbrojonemi. Ofiarą piratów padają zarówno chińskie statki jak i okręty zagraniczne. Celem podjęcia skutecznej walki z chińskimi korsarzami, zbudowano w Anglji kilkanaście łodzi motorowych, bardzo szybkich i dostosowanych do walki na morzu. Na zdjęciu widzimy łódź „Kuan Wei“ w porcie Southampton podczas próby.

NOWY MOST NA SKAWICY. W tych dniach oddano do użytku 15-ty z rzędu nowo-wybudowany most w powiecie wadowickim na rzece Skawicy **na drodze Biała — Zawoja.**

DWÓCH ROBOTNIKÓW ZABITYCH WYBUCHEM W GORZELNI. W majątku Wilków w powiecie grojeckim, stanowiącym własność L. Zakrzewskiego nastąpił wybuch w gorzelni. **Eksplodował kocioł, który powalił dwie ściany i dach.** Dwaj robotnicy, którzy znajdowali się w czasie katastrofy w pobliżu kotła, mianowicie **mechanik Mysłowski i robotnik Stykowski ponieśli śmierć na miejscu.** Trzej inni robotnicy zostali ciężko ranni.

CADYK I... DOLARÓWKA. Powszechną uwagę zwrócił na siebie onegdaj w urzędzie palestyńskim w Warszawie starszy człowiek, który przyszedł w obdartem ubraniu aby starać się o możliwość wjazdu do Palestyny w charakterze kapitalisty. Ponieważ osobnik ten wyglądał na nędzarza, zakwestjonowano możliwość złożenia przez niego potrzebnych tysiąc funtów (5.000 dolarów). Na to interesent oświadczył, że jeszcze przed kilkoma laty jego „rabin cudotwórca“ nakazał mu kupić dolarówkę, która w istocie ostatniego piątku wygrała 6.000 dolarów. Cadyk **polecił mu wyjechać z pieniądzmi do Palestyny,** oświadczając, że jego poczynania w Palestynie będą bardzo owocne.

35-KILOWE KAMIENIE ZRZUCALI Z MOSTU NA POCIĄG. Sąd w Rybniku skazał 23-letniego **Roberta Nowaka i 22-letniego Piontka** każdego na rok więzienia za rzucenie **z mostu kolejowego w Gierałtowicach** na przejeżdżający pociąg osobowy dwóch kamieni, ważących około 35 kg. oraz za powtórzenie tego wybryku, gdyż za chwilę przejeżdżał pociąg towarowy. Pociąg osobowy odrzucił na bok pociski, **kamienie jednak uszkodziły poważnie komin lokomotywy** pociągu towarowego, powodując równocześnie pęknięcie rury parowej. **Straty kolei wyniosły ponad 500 zł.** Po ogłoszeniu wyroku sędzia zarządził natychmiastowe osadzenie skazanych w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO W RABCE. W piątek powiesił się w Rabce w swem mieszkaniu 28-letni **Eugenjusz Chojczyk właściciel pralni chemicznej.** Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

———ooo———

O budowę Domów Katolickich.

Kurja Biskupia łucka powołując się na pismo ks. biskupa-ordynarjusza, skierowane do księży proboszczów w sprawie **budowy Domów Katolickich** zaznacza, że „sprawę tę należy uważać **za pierwszorzędną** i poleca zająć się jej szczegółowem omówieniem na najbliższej konferencji dekanalnej“.

Potrzeba — głosi owo zarządzenie — by duchowieństwo i szerokie masy katolików uświadomiły sobie, **że budowa sierocińców, przytułków, prowadzenia przedszkola,** mimo swej bezsprzecznej ważności nie może być stawiana wyżej nad sprawę **założenia Domu Katolickiego.** Dom Katolicki bowiem poza kościołem, stać się ma w dobie obecnej **ośrodkiem akcji charytatywnej, społecznej, a nawet religijnej,** w znaczeniu „oświatowem“.

W zarządzeniu podkreślono, że Władza Diecezjalna doskonale zdaje sobie sprawę z trudności natury finansowej, ale równocześnie przekonana jest „o istnieniu bogatych złóż inicjatywy i zdolności organizacyjnych, jakie spoczywają w duszach kapłanów i w sercach wiernych“.

Zgodnie z tem założeniem Księża Dziekani w ciągu miesiąca po odbytej konferencji dekanalnej, po zasięgnięciu opinji księży subdekanalnych, mają przedłożyć Kurji Biskupiej plan budowy Domów Katolickich ze szczególnem uwzględnieniem ośrodka dekanatu.

Podobną akcję organizuje u siebie również diecezja częstochowska, gdzie sprawa Domów Katolickich będzie w tym miesiącu przedmiotem obrad Księży Dziekanów i Konsultorów. (KAP.).

———ooo———

Wiadomości z tej i z tamtej strony Olzy.

Z Cieszyna piszą nam: Na ratuszu naszym zamknięto rachunki z zeszłego roku, uchwalono nowy budżet, a że Rada „habet aetatem“, bo jej kadencja już minęła, należy się spodziewać, że w bieżącym roku odbędą się wybory „ojców miasta“. Może polityczna i gospodarcza konjunktura nie wróży zbyt pomyślnych horoskopów, no ale „Dura lex sed lex“ i obywatele czekają na rozpisanie nowych wyborów, co leży i w interesie rozwoju miasta. Wspomnijmy mimochodem, że na takie małe miasto jak Cieszyn, **zbytecznem jest kreowanie 2 wiceburmistrzów obok burmistrza.** A że wyznajemy w całej pełni zasadę: iustitia fundamentum regnorum, więc chcielibyśmy, by w prezydjum miasta większość ludności była reprezentowana, a tą są katolicy. Skoro już ta zabawa „w cenzurowanego“ zaczęta, to wszyscy chyba się zgodzą, że **na czele przedsiębiorstw miejskich i państwowych stać winni ludzie fachowi,** a więc odpowiedni człowiek na odpowiedniem stanowisku, tymczasem słyszy się, że nie wszędzie jest tu taka zasada stosowana, co u ludności podkopuje zaufanie do administracji miejskiej. Takie żale słyszy się z tem większą przykrością, że „dawniej nie byłoby tego“.

Obcy, przyjeżdżający koleją z czeskiego Cieszyna, są niemile zdziwieni, że tam dworzec kolejowy dość obszerny, a u nas budyneczek niesłychanie ciasny, to też nieraz czytać można na jego ścianach różne złośliwe uwagi pasażerów.

A teraz coś niecoś z poczty: Kasa pocztowa umieszczona u nas w małym pokoju i posiada 3 okienka obok siebie, jedno dla wypłat, a 2 dla wpłat: jak to się odbywa, to nietrudno się domyślić... **Ślązak.**

Z całego świata.

Pogrzeb biskupa Barresa manifestacją katolicką.

We czwartek odbył się w Berlinie pogrzeb biskupa diecezji berlińskiej **Barresa.** Pogrzeb dał okazję do imponującej manifestacji katolików niemieckich. Wzięło w nim udział przeszło **10 tys. wiernych** oraz prawie **wszyscy biskupi** z arcybiskupem wrocławskim Bertramem. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli **nuncjusz papieski Orsenigo** oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. — Kanclerza reprezentował sekretarz stanu Meissner.

18 ROBOTNIKÓW JAPOŃSKICH ZASYPANYCH ZIEMIĄ. Podczas budowy kanału w pobliżu miasta Gifu, prowincji Aichi nastąpiło obsunięcie się ziemi, wskutek czego 18 robotników zostało zasypanych. **Wydobyto już tylko ich zwłoki.**

POŻAR W KILKUNASTU POCIĄGACH HISZPAŃSKICH. We wszystkich niemal pociągach pospiesznych na linjach z Madrytu **do Sewilli, Grenady, Alicante i Saragossy** niemal jednocześnie wybuchły pożary. Sądzą, że był to **akt sabotażu,** w którym brali udział kolejarze. Część pociągów stanęła w drodze, inne dojechały do stacji. Ofiar w ludziach niema.

SKOK Z 8 TYS. METRÓW ZAKOŃCZONY ŚMIERCIĄ. Słynny skoczek ze spadochronem **Traun,** zdobywca wielu rekordów świata, dokonał ostatnio w Kopenhadze skoku ze spadochronem z wysokości 8.000 mtr. Skok ten jednak zakończył się dlań tragicznie, gdyż Traun po wylądowaniu zmarł, jak przypuszczają, **wskutek wyczerpania się tlenu w butli, którą miał przy sobie.**

EPIDEMJA TĘŻCA W PRUSACH. W miejscowości Nowawes pod Poczdamem, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, panuje epidemja tężca. Zanotowano **dotychczas 12 wypadków śmiertelnych.** Władze wydały ostre zarządzenia sanitarne, zabraniające m. in. odbywania wszelkiego rodzaju zebrań.

Pismo św. kompletne w jednym tomie.

Dawno upragnione całe Pismo św. w jednym tomie ukazało się w tych dniach na półkach księgarskich, wypełniając bardzo poważną lukę w naszej literaturze religijnej. Tom ten, wydany estetycznie i w użyciu praktyczny, obejmuje tekst Starego i Nowego Testamentu. Krótkie wstępy do poszczególnych ksiąg i niezbędne wyjaśnienia. Tekst podaje prastary i czcigodny przekład ks. Jakóba Wujka T. J., nieco tylko zmodernizowany w tych miejscach, gdzie dawne tłumaczenie byłoby niezrozumiałe dla współczesnych. Całość obejmuje 1400 str. i kosztuje: w oprawie i z przesyłką 20.80 zł. Wydanie tego dzieła przygotowało dwu poważnych teologów Towarzystwa Jezusowego: O. St. Styś T. J., profesor egzegezy Pisma św. na fakultecie teologicznym OO. Jezuitów w Lublinie i O. Jan. Rostworowski T. J. były profesor teologji dogmatycznej, a obecnie redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego“ i dyrektor naczelny wydawnictw Tow. Jez. Szerokie sfery katolickie przyjmą niewątpliwie z wdzięcznością to cenne dzieło. (KAP.).

Ruch wydawniczy

NOWA BIBLJOTEKA MŁODZIEŻY „POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY“ Wydawana dopiero od roku przez Gebethnera i Wolffa „Bibljoteka Polska i Świat Współczesny“ zdobywa sobie wstępnym bojem młodzież szkolna, a zarazem sfery wychowawcze i rodzicielskie. Te małe książeczki pisane przez najwybitniejszych pisarzy i uczonych, stanowią wartościową lekturę dla młodzieży, uzupełniającą doskonale wykształcenie i wychowanie szkolne. Dowodem tego jest zatwierdzenie przez Ministerstwo WR. i OP. do lektury szkolnej tomików Nr. 1. 3. 4, 6, 7, 9, 11, 18, 20, 21.

Bibljoteczka podzielona jest na osiem cyklów. Z każdego cyklu pojawiło się dotychczas po kilka tomików, wszystkie w estetycznej szacie, o treści urozmaiconej i umiejętnie dobranej.

NAJNOWSZA „TĘCZA“. Najnowszy, marcowy numer „Tęczy“ przynosi szereg prac publicystycznych i literackich pisarzy tej miary, co Nowaczyński (o bankructwie myśli Russella), Morcinek (świetna rzecz o Sienkiewiczu na Śląsku), Rabska (artystyczne przekłady współczesnej liryki belgijskiej), dalej wywiad z doskonałą reżyserką warszawską — St. Perzanowską na temat teatru w Rosji, głosy najwybitniejszych muzyków polskich w wielkiej ankiecie muzycznej „Tęczy“ — itd. Obok licznych artykułów społecznych i naukowych, w bogatym dziale „przeglądów“ znajdujemy obraz całokształtu dzisiejszego życia we wszelkich jego aktualnych przejawach. Liczne ilustracje i fotografje artystyczne dopełniają estetycznej całości. — Cena numeru 2 złote. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Sport.

Doroczne l. atletyczne zawody Polaków w Ameryce.

W zbrojowni trzynastego pułku w Brooklyn (przedmieście Nowego Jorku) odbyły się wielkie doroczne zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Sokołów, z udziałem czołowych zawodników polskich, zamieszkujących w Ameryce, oraz wybitnych lekkoatletów amerykańskich. W zawodach tych startował również przybyły z Warszawy **Kucharski.** W najważniejszej konkurencji dnia w biegu „mili Pułaskiego“, **o puhar linji Gdynia — Ameryka,** zwyciężył znany biegacz amerykański **Mac Cleskey** w czasie 4.23.7 sek. Drugie miejsce zajął **Kucharski,** po zaciętej walce na finiszu, o półtora metra wtyle, bijąc innych doskonałych zawodników.

W innych konkurencjach padły wyniki: 100 y. wyłącznie dla sokołów: 1) Markowski 10.6 sek. 100 y. bieg otwarty — 1) Trupiak 10.1 sek.; 4x1000 y. w konkurencji sokołów: 1) XIV gniazdo 2:21.2 sek. 4x300 y. w konkurencji klubów polskich o puhar przechodni b. gen. Konsula Marchlewskiego 1) XIV gniazdo 2:19.6 sek. Obecna na zawodach Walasiewiczówna nie startowała spowodu zawieszenia.

Na dzisiaj sobotę Kucharski został zaproszony do Montrealu na mistrzostwa lekkoatletyczne Kanady. 16 marca ma startować na międzynarodowych zawodach w Nowym Jorku.

JEDYNY W SWOIM RODZAJU KLUB PRZESTAŁ ISTNIEĆ.

Dzienniki francuskie donoszą o likwidacji jedynego w swoim rodzaju **klubu „kibiców“ w Belgji.** Klub ten istniał od szeregu lat, a jego zadaniem było podtrzymywać **drużynę reprezentacyjną na meczach międzypaństwowych okrzykami zachęty.** Członkowie tego klubu **płacili połowę ceny wstępu na wszystkie imprezy piłkarskie.** Po kilku latach „ciężkiej“ i owocnej pracy klub ten postanowił się rozwiązać. Powodem tej decyzji było wprowadzenie profesjonalizmu w Belgji. Klub „kibiców“ doszedł do przekonania, że niema powodu ani potrzeby popierać graczy, którzy otrzymywać będą za swoją grę pieniądze. Walne zebranie zwołane przez zarząd, postanowiło też rozwiązać klub.

TARIS W NOWEJ ZELANDJI.

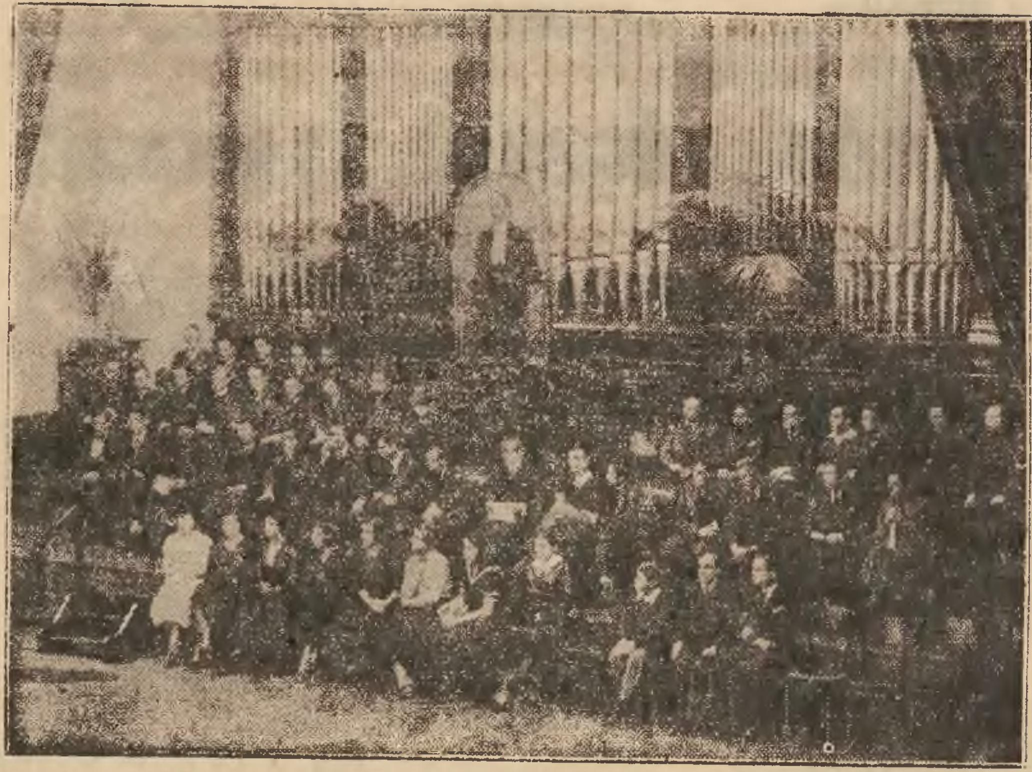
Słynny francuski mistrz pływacki **Jean Taris bawi obecnie w Nowej Zelandji.** Na ostatnich zawodach międzynarodowych odniósł on dwa zwycięstwa, osiągając na 200 metrów czas 2:16.6, a na 400 metrów — 4:40.4.

ZGON „WYNALAZCY“ SIATKI BRAMKOWEJ.

W tych dniach zmarł w Anglji inż. Bewdie, „wynalazca“ siatki bramkowej. W Anglji na zawodach piłkarskich zdarzały się przed tym wynalazkiem często zatargi i kłótnie o to, czy piłka przeszła przez bramkę, czy nie. Wynalazek inż. Bewdie położył kres tym wszystkim sporom. Kluby angielskie zaprowadziły siatki bramkowe po raz pierwszy w roku 1890. Z Anglji pomysł ten przedostał się na kontynent.

—o-o—

Międzynarodowy konkurs skrzypcowy w Warszawie



rozpoczął się w ub. niedzielę. Bierze w nim udział dziewiętnastu przedstawicieli różnych krajów. Na zdjęciu widzimy stających do konkursu, w dniu otwarcia tej imprezy.

Wszystko dla zdrowia.

Legenda o wysportowaniu Anglików. — Niemcy wzorem tężyzny fizycznej. — Wygoda przedewszystkiem. — Walka ze zgiełkiem. — Kaganiec dla automobilistów.

(Od własnego korespondenta).

Londyn, w marcu.

Każdy współczesny młodzieniec marzy o tem, by można o nim powiedzieć, że jest wysportowany, jak Anglik. Tymczasem dziś już nawet Anglik nie wierzy, by mógł być wzorem dla młodzieńców reszty świata. Bo oto, czego dowiadujemy się z ust byłego profesora uniwersytetu oksfordzkiego, L. P. Jacks: „W dziedzinie zdrowotności mas Niemcy wyprzedziły Anglję o 5 lat. Niemcy posiadają 10 miljonów sportowców obojga płci, podczas gdy w Anglji jest ich zaledwie pół miljona. 90 procent mieszczuchów angielskich można śmiało nazwać „cielesnymi analfabetami“. Prawie połowa ochotników do armji angielskiej z ubiegłego roku została odesłana do domów, jako fizycznie niezdolna do służby wojskowej. Szczegółowe badanie lekarskie członków klubów sportowych młodzieży wykazało, że 20 procent tej młodzieży nie odpowiada normalnym wymaganiom. Angielski świat lekarski został temi cyframi poprostu zaskoczony i postanowił dążyć do zmiany tego niekorzystnego stanu fizycznego młodzieży angielskiej. Aby dojść do celu jak najkrótszemi drogami, lekarze zabrali się przedewszystkiem do dziewcząt angielskich, wychodząc ze słusznego założenia, że ambicja młodzieńców pchnie ich do szlachetnego współzawodnictwa z dziewczętami. Stworzono przeto kobiece stowarzyszenia pod hasłem rozwoju zdrowia i piękna fizycznego i zwerbowano już 60 tysięcy członkiń“.

Cyfry podane przez prof. L. P. Jacks są tem więcej zadziwiające, że w Anglji czyni się wszystko, aby udogodnić młodzieży miłe spędzenie week-endu. I tak zarząd północnowschodnich kolei angielskich otwiera w nadchodzącym sezonie letnim **wypożyczalnię specjalnych wagonów**, w których, oprócz saloniku, jadalni i kuchni będzie 6 oddzielnych przedziałów sypialnych. Hotele, jakie zarząd kolei posiada w różnych miastach, dostarczą zawsze wycieczkowiczom świeżych artykułów do kuchni i dbać będą o wszelkie ich wygody.

Wysiłki Anglików idą jednak nietylko w kierunku zapewnienia sobie spokoju podczas week-endu, ale i na codzień. Istniejaca „**Liga do walki ze zgiełkiem**“, która wywalczyła już zakaz używania klaksonów samochodowych w godzinach nocnych, przygotowała na bieżący miesiąc wystawę przeciwzgiełkową, która ma uczyć obywateli zamiłowania do spokoju. Walka ze zgiełkiem ma się rozciagać nietylko na ulice, ale i na dom. W przyszłości ma się więc budować domy, zabezpieczone przed odgłosami z sąsiedniego mieszkania, z boku, z dołu, czy z góry, a drzwi maja sie tak zamykać, by nie wywoływały trzasku. Takie drzwi mają się także przyczynić do przyswojenia dobrych manier, bo jakże tu trzasnąć drzwiami w złości, gdy one i tak nie trzasną.

Lidze antyzgiełkowej przychodzi w pomoc medycyna. Lekarz domowy ksiecia Walji opublikował np. następujące zdarzenie: lekarz obserwował śpiące w porze zakazu używania klaksonów zdrowe dziecko. Nagle wypadł z za rogu ulicy samochód sportowy, a jego właściciel wbrew zakazowi nacisnął klakson, który zawył przeraźliwie. Dziecko nie zbudziło się wprawdzie, ale jego oddech, dotad głęboki i spokojny, stał się nieregularny. Jasne oblicze dziecka nachmurzyło sie i dziecko zaczęło sie niespokojnie rzucać, jakby chciało uciec od zgiełku. Zgiełk jest jednym z największych wrogów ludności miast — kończy lekarz. — Cena, jaką płacimy naszem zdrowiem co dnia w mieście, jest nieobliczalna.

Walka ze zgiełkiem idzie w parze z walką, jaką Anglicy wypowiedzieli **przeciw wybrykom automobilistów.** Nie przeszkadzając w rozwoju techniki automobilowej, postanowili ograniczyć szybkość jazdy po ulicach miasta. Począwszy od 18 marca policja ma bacznie zważać, by szybkość aut na ulicach miast nie przekraczała 5 km. na godzinę.

Zato tam, gdzie niema przeszkód, w powietrzu, dąży się przeciwnie do zwiększenia szybkości. Z początkiem najbliższego lata nowa kompania lotnicza angielska, mianowicie London — Continent — Airway, wprowadza na linji Londyn—Paryż nowy typ samolotów, które tę trasę powietrzną przebywać mają w godzinę. Oczywiście nie jest to granica i należy oczekiwać dalszych postępów na tem polu.

A. S. T.

Rzeczy ciekawe

27 MONARCHÓW ISTNIEJE NA ŚWIECIE. Według niedawno przeprowadzonego obliczenia, na świecie pozostało przy władzy 27 monarchów państw i państewek. Jeśli chodzi o władców królewskich w Europie, **najdawniej zasiada na tronie holenderska królowa Wilhelmina, która piastuje swą władzę od 45 lat.** Objęła ona rządy, gdy miała lat 10, pod opieką swej matki, żony Wilhelma III. Włoski król Wiktor Emanuel III, zajmuje pod względem długości swego panowania drugie miejsce i ma za sobą 35 lat rządów. Jeśli chodzi o wiek, najstarszym monarchą na świecie jest książe Lichtenstein, który liczy obecnie 82 lata życia. Po nim następuje król szwedzki, Gustaw V, który ukończył obecnie 77 lat.

Radjo.

NOWOGRÓDEK. Wśród stolic wojewódzkich dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej Nowogródek jest najmniejszą, najuboższą i najdalej oddaloną od wielkich dróg. Jest to jednakże miasto o wyjątkowo burzliwej i chlubnej historji, miasto pięknych i ogromnie cennych pamiątek dziejowych. Możemy je poznać w krótkiej wędrówce, gdyż jest ono niewielkie. Kto nie był w Nowogródku, albo też, jeśli ktoś był a nie poznał się z nim dokładnie niechaj posłucha prelekcji p. Witolda Hulewicza, który w sobotę 9 marca o godzinie 17.00 oprowadzi słuchaczów po rodzinnem mieście Wodza duchowego i Proroka Narodu. Adama Mickiewicza.

TRANSMISJA Z WIEDNIA. W dniu 9-go bm. o godzinie 20.00 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą krótką, wesołą audycję muzyczną w opracowaniu W. Hruby'ego, który pokaże w niej jak wygląda dzisiaj świat w rytmie epoki naszych czasów.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 10 marca 1935.

Kraków, (293.5 m.) G.: 9.00 Transm. z Warszawy; 9.55 Program na dz. bież.; 10.00 Koncert utworów J. S. Bacha (płyty); 10.30 Nabożeństwo z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.03 Transm. z Warszawy; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z sali „Starego Teatru“ Koncert; 13.00 Transm. z Warszawy; 14.00 Płyty; 15.00 „Dziwna przygoda“ recyt. p. Dorula; 15.15 Płyty; 15.22 Transm. z Warszawy; 19.00 Program na dz. nast.; g. 19.08 Transm. z Warszawy; 21.45 Wiadomości sportowe ogólne; 22.00 Koncert: 22.15 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.00 Skrzynka roln.; 19.08 Pieśni; 19.30 Chóry kozaków z płyt.

Warszawa, (1339.3 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.03 Pobudka do gimnastyki; 9.06 Gimnastyka; 9.20 Płyty; 9.45 Dziennik por.; 9.55 Program na dz. bieżący; 10.00 Płyty; 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Koncert z Krakowa; 13.00 „Teatr Wyobraźni“; 13.15 Transmisja z Filh. Warsz.; 14.00 Płyty; 15.00 „Garść uwag o wiosennem nawożeniu“; 15.15 Piosenki Dymszy (płyty); 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych“; 15.35 Słuchowisko: „Przyrzeczenie“; 16.00 Koncert solistów; 16.45 Recytacje prozy; 17.00 Koncert Ork. wiejskiej; 17.40 Aud. dla dzieci; 17.50 „Umiejętność słuchania“ (odczyt); 18.00 Koncert; 18.45 „Życie młodzieży“; 19.00 Program na dzień nast.; 19.08 „Rycerskość wieśniacza“; 19.45 „Jeziora „Panieńskie oczy“; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21.00 „Loża Szyderców“; 21.30 „Co czytać“; 21.45 Wiadom. sport.; 22.00 Koncert; g. 22.15 Koncert; 23.00 Wiadom. meteor.; 23.05 Wieczór taneczny.

Katowice, (395.8 m.) G.: 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 12.05 „Co słychać na Śląsku“; 15.00 „Uprawa i pielęgnowanie łąk“; 19.25 „Bery i bojki śląskie“.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 9: Franciszki rzym. wd., Grzegorza b.
Wschód słońca 6.08, zachód 17.33.
Długość dnia 11 godzin i 25 min.
Niedziela 10: Wstępna. 40 Męczenników, Makarego b. w.
Wschód słońca 6.06, zachód 17.34.
Długość dnia 11 godzin i 28 min.

—oOo—

Z OKAZJI 85 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA T. G. MASSARYKA odbyło się w konsulacie czechosłowackim w Krakowie przyjęcie z programem muzycznym wydane przez konsula dr. Maixnera. Wzięli w niem udział liczni przedstawiciele sfer kulturalnych i artystycznych, oraz społeczności miasta.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH zwołane zostało na niedzielę 17 bm. na godz. 10 rano. Na porządku dziennym między innemi wybory nowych władz.

KRAKOWSKIE KLUBY SPORTOWE, na odbytem onegdaj zebraniu w lokalu Krak. Okręg. Związku Piłki Nożnej, zaprotestowały przeciw nałożonym na nie nowym podatkom, które zdaniem zebranych zrujnują kluby słabsze finansowo, które stanowią przygniatającą większość.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. kg. 0.80—1, masło deser. 2.90—3.20, zwyczajne 2.70—2.80, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, jabłka krajowe 0.60—1.40, buraki kg. 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, marchew 0.16—0.20, pietruszka 0.25—0.30, seler 0.25—0.30, włoszczyzna 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, gęś żywa 3.50—7, bita 3—6, indyk i indyczka 6—14, kaczka żywa 3—4.50, bita 2.50—4, kura żywa 2.50—4, bita 2.20—3.50, karp żywy mały kg. 1.80, duży 2 zł., lin 2—2.20, szczupak 3.50—4, wiślane drobne i średnie 1.20—1.60.

SMUTNE SKUTKI POŚLIZGNIĘCIA SIĘ. We czwartek wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe do Józefy Weber, lat 25, zam. przy ul. Przewóz 32, która przechodząc ul. Na Zjeździe pośliznęła się i doznała potłuczenia na całem ciele. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz Pog. ratunkowego.

POŻAR OD ŻELAZNEGO PIECA. We czwartek o godz. 18.45, została wezwana straż pożarna do mieszkania Anny Karczyńskiej, przy ul. Podzamcze 14, gdzie zapaliła się od żelaznego rozpalonego pieca ścianka drewniana, dzieląca kuchnię od pokoju. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda narazie nieustalona.

GDY ZŁODZIEJ KUPUJE. Balken Arje Leib, właściciel sklepu bławatnego, przy ul. Miodowej 7, zgłosił organom PP., że dnia 5 bm. około godz. 16, nieznany sprawca skradł na jego szkodę w czasie kupna 1 sztuczkę materji na ubranie męskie wart. 100 zł.

—o-O—

ZAWIADOMIENIA — KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia, iż biuro jego przeniesione na ulicę Sławkowską L. 12, I. p. of. urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 11 do 1-szej w poł. Jak zawsze przyjmuje wpisy na członków na mieszkania na „własność“ i na kursa języków, krawieczyzny, modniarstwa, kwieciarstwa i robót kobiecych.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12), urządza dnia 10-go bm. o godzinie 17 audycję muzyczno-wokalną. Wstęp wolny.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Pięć przed dwunastą“.
Niedziela popoł.: „To więcej niż miłość“; wiecz.: „Poskromienie złośnicy“.
Poniedziałek: „Marta“ (Gośc. wystąpią Ada Sari, M. Janowska, T. Szymonowicz).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: Malowana zastawa.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy“.
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse“ i „Król bez korony — Orlątko“.
ADRIA: „Sprzedany głos“.
KINO-REWJA BAGATELA: Na ekranie: „Viva Villa“ (Wallace Beery). Na scenie rewja: „Plotki Krakowa“.
KINO MUZEUM wyświetla w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek film pt. „Czy Lucyna to dziewczyna“. (Smosarska i Bodo). Ponadto dodatki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego nowość wiedeńskiego repertuaru, zajmująca i pełna humoru komedja R. Lothara i H. Adlera „Pięć przed dwunastą“ w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego. — Obsadę ról głównych stanowią pp.: Hierowski, Tarnowiczówna, Starkówna, Kułakowski, Kondrat, Pągowski, Modrzewski, Woźnik, Wroński i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Nowakowskiego, oprawa malarska H. Zwolińskiego.

ADA SARI wystąpi dziś w sobotę 9 bm. w Rzeszowie oraz w niedzielę 10 bm. w Przemyślu z koncertem obejmującym pieśni i arje operowe. Akompaniować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. W sobotę 9 bm. o godz. 7.30 wieczór: „Pod Białym Koniem“. wodewil Blumenthala i Kadelburga.

TOŃKO I SZCZEPKO wystąpią dziś 9 bm. w Starym Teatrze.

—oo—

Po wyborach w krakowskim Kole T. N. S. W.

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie krakowskiego Koła T. N. S. W. — Zagaił je przemówieniem prezes Koła wizyt. **Michalski**, wskazując na trudności, w jakich Koło musiało pracować w czasie od ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia — spowodowanych znaną robotą rozłamową pewnych czynników. Mimo tych trudności Zarząd nietylko uruchomił Koło na nowo, ale ożywił je wydatnie przez urządzenie szeregu zebrań, poświęconych najżywotniejszym sprawom pedagogicznym i zawodowym oraz zaznajomieniu się z najnowszymi prądami w pedagogice. — Tak sprawozdanie sekretarza prof. Arvaya jak i sprawozdanie skarbnika dra Mikulskiego wykazało żywy rozwój Koła i jego naogół zupełnie pomyślny stan.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, podnosząc wydatną i ofiarną pracę Zarządu i wyrażając mu uznanie. Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum dokonano wyboru nowego Zarządu, a przedłożoną przez Komisję-matkę listę przyjęto przez aklamację.

W skład nowego Zarządu weszli: Wiz. Wł. **Michalski** jako prezes a pp.: Arvay W., Helfer T., Jasieńska S., Łukiewicz A., Mikulski A., ks. Miszka R., Niemiec R., Romanowicz A., Spławiński-Lehr T. i Stopka L. jako członkowie. Wybrano nadto zastępców członków Zarządu (Bielak Fr., ks. Macheta Wł., Michalekowa M., Piasecki J. i Plezia J.) oraz Komisję rewizyjną (Haydukiewicz J., Krawczyk A., Szaflarski J.) i Komisję rozjemczą (Gołąb St., Stach K., Zintela St.). Koło liczy dziś około 180 członków.

Na Walnem Zebraniu Sekcji Głównej Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej T. N. S. W. brali również udział delegaci krakowscy. **Odnieśli oni poważny sukces**, gdyż prezesem sekcji wybrany został **prof. Lubaczewski** z Krakowa, sekretarką p. **Laberschekówna** — (Kraków). Pozatem z Krakowa weszli do prezydjum sekcji **prof. Figna i Michalak**.

—xx—

Przygotowania organizacyjne do imprezy „Dni Krakowa“ rozpoczęte.

Onegdaj odbyło się w Ratuszu posiedzenie Miejskiego Komitetu Propagandy i Turystyki pod przewodnictwem Wiceprezydenta Klimeckiego i ławnika Kuhna. Komisja zaakceptowała projekt programu uroczystości obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego. Następnie ławnik J. Kuhn w wyczerpującym referacie przedstawił zamierzenia Zarządu Polsk. Zw. Turystycznego w Krakowie mające na celu przeprowadzenie w najbliższym czasie przez Walne Zgromadzenie tegoż Związku pewnych zmian w statucie. Reorganizacja ta ma na celu oparcie swej działalności **na szerokich warstwach społecznych.** Równocześnie Zarząd Związku projektuje w statucie wpływ Zarządu Miejskiego w odniesieniu do spraw turystyki i propagandy w mieście Krakowie. Po ukonstytuowaniu się nowych władz Związku Turystycznego zostanie zawarty między Zarządem miejskim a Zarządem Związku układ regulujący wzajemny rozdział prac dotyczących bezpośrednio Krakowa. W dalszym ciągu dr. Dobrzycki imieniem Miej. Biura Propagandy przedstawił w obszernym referacie program tzw. **„Dni Krakowa“**. „Dni Krakowa“ obejmą cały szereg atrakcyj lokalnych, które powinny ściągnąć liczne rzesze turystów z całego kraju i z zagranicy. Dla szczegółowego opracowania programu utworzony będzie osobny komitet obywatelski podzielony na szereg fachowych sekcyj jak: sekcję programową ogólną, programowo-prasową i upiększania miasta, teatralno-widowiskową, koncertowo-muzyczną, sportową, wystawową, odczytów, zwiedzań i wycieczek, kwater i wyżywienia, i finansową.

Celem powołania do życia wspomnianych sekcyj uchwalono powołać z komisji subkomitet w skład którego wejdą członkowie komisji: Rudolf Bator, dr. Zdz. Kwiciński i dr. Wł. Żychowicz. — Z Zarządu miejskiego Ławnik J. Kuhn jako przewodniczący. Naczelnik Wydz. Ośw dr. Kanenberg, Kier. miej. Biura Propagandy dr. J. Dobrzycki.

Wielka akcja Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

WYMAGA POPARCIA SPOŁECZEŃSTWA.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do 28 lutego br. następujące ofiary: J. E. Ks. Metropolita Adam Sapieha 500 zł., J. Kochanowski 10, J. Wasilewska 3, W. Obertyński 5, Spółdzielnia Oszczędności i kredytowa Pracowników P. K. O. w Krakowie 100, Składki na odczycie w Domu Katolickim 58. OO. Augustjanie 12.50, N. N. z parafji św. Mikołaja 2, Prof. Dr. R. Dyboski 20, S. S. Urszulanki 10, Ks. Dr. M. Kordel 5, Prof. Dr. W. Szumowski 10, Urząd Paraf. św. Anny 88.88, M. Kulikowski z Zabierzowa 6, M. Jazielska 5, J. N. 5. Nadto ofiarował N. N. 10 kg. słoniny, którą przekazano do kuchni Komitetu Ratunkowego.

Do dnia 28 lutego wydano osobom pozostającym bez pracy, lub nie mogącym zapracować, **98.751 obiadów, a to fizycznie pracującym 82.409, zaś umysłowo pracującym — 16.342 obiady.** O dalsze ofiary gorąco się uprasza a to w tym celu, aby umożliwić Komitetowi wyżywienie już **1.300 osób dziennie przez resztę zimy.** Ofiary składać można w Arcyb. Komitecie Rat. ul. Straszewskiego 18, II. p. od godz. 11—13, w Administracjach dzienników miejscowych, lub na konto P. K. O. Nr. 405.825.

Ferje świąteczne w szkołach.

Ferje świąteczne w okresie wielkanocnym b. r. będą trwały od Wielkiej Środy 17, do wtorku po Wielkiej Nocy 23 kwietnia włącznie. Jak już donosiliśmy ferje na uniwersytecie krakowskim rozpoczną się 21 marca, a zakończą 29 kwietnia.

Akademja ku czci śp. Wł. Skoczylasa

W niedzielę, o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki, przy Placu Szczepańskim, a mianowicie: wystawy zbiorowej prac śp. Władysława Skoczylasa, kolekcyj prac Adama Bunscha, Jana Januszewskiego z Paryża i Wł. Roguskiego z Poznania. W łączności z otwarciem wystawy pośmiertnej Wł. Skoczylasa odbędzie się tegoż dnia w Pałacu Sztuki **uroczysta akademja**, poświęcona pamięci zmarłego artysty. W uroczystości tej wezmą udział: Zespół Symfoniczny Urzędników U. S., Chór „Echo“, artysta dram. Tadeusz Białkowski. Prelekcję wygłosi Dr. Tadeusz Seweryn, a hołd artyście złożą: delegaci towarzystw kulturalnych i artystycznych oraz reprezentanci grup regjonalnych.

Akademja ta odbędzie się o godz. 5-ej popołudniu.

Odczyt konserwatora Muzeów Luwru Pawła Jamot w Muzeum Narodowem.

Dzisiaj t. j. w sobotę 9 bm. o godz. 18.30 w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wygłosi odczyt w języku francuskim **p. Paweł Jamot** p. t. „Esprit Francais et Art Francais“. — Paweł Jamot jest członkiem Instytutu i Akademji des Inscriptions et Belles Lettres i jednym z naczelnych konserwatorów Muzeów Luwru. — Odczyt tego wybitnego uczonego ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer kulturalnych naszego miasta.

Wybory w Związku Lekarzy Kas Chorych.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków“ na którem został wybrany następujący Zarząd: Prezes: Dr. Gołąb Jan, Wiceprezes: Dr. Czapnicki, Sekretarze: Dr. Cikowski St., Dr. Swat Adam. Pozatem zebrani wybrali dalszych 10 członków Zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej.

Przywrócenie 2 pociągów Warszawa — Kraków — Zakopane.

Od 9 bm. zostaje aż do odwołania przywrócony pociąg Nr. 11/511 i pociąg Nr. 512/12 Warszawa — Zakopane i zpowrotem. Pociąg Nr. 11 odejdzie poraz pierwszy z Warszawy dnia 8 bm. o godz. 20.35, przyjazd do Zakopanego 9 bm. o godz. 8.37, zaś pociąg Nr. 512 odejdzie poraz pierwszy z Zakopanego dnia 9 bm. o godz. 19.28, przyjazd do Warszawy o godz. 8.06.

Z sali sądowej

Zmiana wyroku na Budzisza.

B. sekretarz klinik uniwersyteckich **Wł. Budzisz, skazany przez Sąd Okr. w Krakowie** za zdefraudowanie 40.000 zł., usiłowane **fałszerstwo pieniędzy i oszukańcze manipulacje ze** spółdzielnią kredytową na 5 lat **więzienia, na** skutek wniesionego odwołania, stanął **wczoraj** przed Sądem Apelacyjnym. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd **uwolnił Budzisza od zarzutu oszukańczych manipulacyj ze spółdzielnią kredytową**, skazał go natomiast **za defraudację i usiłowane fałszerstwo pieniędzy na 4 i pół roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.**

Dla pewności wyszli... tylnemi drzwiami

Firma Michalski Weksner, która swego czasu prowadziła roboty na szosie **Kraków — Zakopane**, na odcinku myślenickim, **popadła w trudności finansowe** i nie mogła wypłacić, między innemi, **zarobków chłopom zatrudnionym przez nią przy robotach drogowych.** Passywa firmy wyniosły ogółem **1 miljon zł.** W dniu wczorajszym odbyło się w Sądzie Cywilnym przed **sędzią dr. Krausem zebranie wierzycieli firmy.** Wbrew nadziejom poważnej grupy poszkodowanych wieśniaków, która przybyła na to zebranie, **do ugody nie doszło.** Niezadowoleni chłopi wypełnili szczelnie korytarz Sądu, głośno wyrażając swe niezadowolenie. Wobec zajętej przez nich postawy, strona druga uważała za stosowne **opuścić gmach Sądu innem bardziej bezpiecznem wyjściem.**

Jeździł zadarmo cudzem autem.

27-letni komiwojażer **Alfred Stuber** pożyczył od p. Kriella auto i zobowiązał się płacić za nie po 20 zł. dziennie. Ze zobowiązania tego nie wywiązał się jednak i zalegał z zapłatą 360 zł. Co więcej ten sam dowcipniś przerobił dowód rejestracyjny wystawiony przez województwo, a dalej przedstawiał się jako redaktor Il. Kurjera Codziennego i wyłudzał od różnych osób „pożyczki“, oczywiście bezzwrotne. Za te wszystkie sprawki **Stuber skazany został przez Sąd Okr. w Krakowie na 6 miesięcy więzienia.**

Za kradzież futra z gotówką 2 lata więzienia.

W listopadzie ub. r. okradziony został właściciel autodorożki **St. Niemiec.** Złodzieje zabrali mu **futro,** w którego kieszeni znajdowało się **5 tys. zł. oraz ubranie** i **t. d. ogólnej wartości 6 i pół tys. zł.** Sąd skazał za tę kradzież **Fr. Kapustę, lat 26, na 2 lata więzienia, Wład. Bergera lat 25 i Fr. Lepiarza na 1 rok więzienia każdego,** oraz dwie kobiety, które ukrywały skradzione rzeczy, **Anielę Wójtowicz na 6 miesięcy i 50 zł. grzywny i Helenę Baronową na 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny.** Obu ostatnim zawieszono wykonanie kary na lat 3.

Z sali koncertowej.

Uzupełnienie do sprawozdania z III-go poranku symfonicznego Filharmonji krakowskiej.

We wczorajszem sprawozdaniu naszego recenzenta Z. J. z wymienionego koncertu wypadł — oprócz kilku wierszy w części, poświęconej omówieniu poematu symfonicznego M. Karłowicza „Epizod na maskaradzie“ — ustęp o wykonaniu koncertu wiolonczelowego Saint-Saensa przez P. Zofję Adamska. Ustęp ten brzmi: Doskonała wiolonczelistka Polskiego Kwartetu smyczkowego, P. Zofja Adamska, wykonała pierwszy z dwóch koncertów wiolonczelowych Saint-Saensa tonem pełnym i szlachetnym, osiągając w kierunku intonacji i płynności techniki palcowej i smyczka poziom rzadko dostępny kobiecym przedstawicielom tego trudnego instrumentu. Występ P. Adamskiej stał się przedmiotem wyróżniającego uznania artystki ze strony publiczności.

Życie gospodarcze.

Ulgi podatkowe

z tytułu nowowznoszonych budowli, uzależnione od szeregu formalności.

Ukazał się okólnik do władz skarbowych z wyjaśnieniami w sprawie ulg w podatku dochodowym z tytułu nowowznoszonych budowli, wykończonych po dniu 31 marca 1933 roku.

Okólnik przewiduje, że płatnik zabiegający o tę ulgę winien dołączyć do podania zaświadczenie właściwej władzy budowlanej stwierdzające datę ukończenia budowy, ogólną ilość mieszkań oraz lokali, przeznaczonych na inne cele, aniżeli mieszkalne oraz ogólną kubaturę użytkową części mieszkalnej budynku. Równocześnie należy dołączyć **wykaz poniesionych na budowę kosztów, z wymienieniem kwoty, zużytej na bud. z dochodu miarodajnego roku operacyjnego.** Należy przytem wykazać z osobna koszty budowy poniesione w każdym poszczególnym roku gospodarczym oraz wyliczyć kwoty dochodu zużyte na budowę również w każdym **poszczególnym roku**, jeżeli budowa domu trwała w ciągu dwóch lub większej ilości lat. Wykaz taki płatnik powinien **poprzeć rachunkami** z których wynikałoby niewątpliwie, że poniesione koszty i okazane rachunki **mają ścisły związek z budową.**

W przypadkach jednak, gdy płatnik pozbawiony jest możności okazania rachunków związanych z budową nowego domu, może przedłożyć **zaświadczenie właściwej władzy budowlanej**, stwierdzającej wysokość kosztów budowy. Tak złożone podanie, poparte wyżej podanemi wyjaśnieniami wraz z wykazem kosztów i rachunkami nie da możności władzy wymiarowej odmownego załatwienia podania o zastosowanie ulg dla nowowznoszonych budowli.

Zaległości w podatkach komunalnych i opłatach społecznych.

W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów projektowanej ustawy o zaległościach podatkowych należy nadmienić, że projekt upoważnia również ministra spraw wewn. do stosowania w porozumieniu z ministrem skarbu uprawnień przewidzianych w art. 1-szym t. j. **do odraczania i rozkładania na raty, oraz do umarzania zaległości w samoistnych daninach komunalnych.** Dotychczas daniny komunalne traktowane były w inny sposób niż podatki państwowe.

Ponadto upoważniono ministra opieki społecznej do odraczania, rozkładania na raty i umarzania w części lub w całości zaległych **składek i opłat oraz odsetek, kar i grzywien, na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.** Rozporządzenia, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, ustalą bliżej tryb i warunki stosowania ulg i ich zakres.

Pochwała fiskalizmu w „Gazecie Polskiej“.

Podwyżka dodatku kryzysowego od uposażeń, której projekt jest już w Sejmie, wywołała w „Gazecie Polskiej“ więcej niż samo tylko uznanie. „Gazeta Polska“ wyraża zapatrywanie, iż podwyższenie podatku od uposażeń stałych powyżej 6.400 zł. rocznie jest nietylko słuszne, ale nawet zbyt niskie. Ma ono przynieść skarbowi państwa coś około 4 milj. złotych.

Czołowy dziennik sanacji stwierdza, że wzrost siły nabywczej pieniądza podniósł wysokość płac realnych, polepszył sytuację tych, którzy pobierają stałe uposażenia i wobec tego uważa, że „należało tu pójść odważniej — bo jest to najwłaściwsza droga do obniżenia ogólnych publicznych świadczeń, obniżenia ich tam, gdzie tego trzeba“. Kryzysowa zniżka cen — cytujemy dalej „Gazetę Polską“ — fałszywie podzieliła dochód społeczny, uprzywilejowując osoby pobierające stałe uposażenie.

Tę pochwałę fiskalizmu — a niewątpliwie jest fiskalizmem powiększanie w obecnych warunkach finansowych społeczeństwa — cięża̜rów podatkowych, trudno zrozumieć, jeśli bliżej przyglądać się sprawie, o którą idzie: samemu projektowi ustawy. Okazuje się więc, że przy tych samych stawkach opodatkowania zostaną tylko dwie najniższe grupy uposażeń, natomiast pracownicy zarabiający od 534 do 700 zł. miesięcznie będą musieli płacić podatku o **jeden procent więcej**. Trzeba zaś uwzględnić, że przeważnie są to ludzie starsi, obarczeni rodzinami, opłacający wysokie opłaty ubezpieczeniowe, gdyż dopiero dochód powyżej 725 zł. uwalnia od tego haraczu. **Podwyżka zatem podatku o cały 1 procent odbije się na nich bardzo dotkliwie a dla skarbu da efekt znikomy, gdyż niewielu już jest pracowników, którzyby zdołali się utrzymać na tym poziomie płac.**

Natomiast bardzo oględnie obchodzi się **ten sam projekt ustawy z poborami prawdziwie dygnitarskiemi.** Pensje do 2 tysięcy zł. miesięcznie (podwyżka o 1 proc.), do 3 tysięcy (2 proc.), do 5-ciu tysięcy (2 i pół proc.) a ponad 5 tysięcy miesięcznie 3 procent — zostały nierównie łagodniej potraktowane niż to stało się wobec uposażeń średnich, dla których **podwyżka o 1 procent jest nierównie dotkliwsza. Ta właśnie nierówna miara, niesłuszne uprzywilejowanie prawdziwie wysokich uposażeń — nie może usprawiedliwić zachwytów nad nowym podatkiem.**

Pomijamy już fakt, iż zachęta do wejścia na drogę ogólnego dalszego podwyższania podatków od stałych uposażeń — średnich i niższych — kryje w sobie szereg bardzo ujemnych dla życia gospodarczego następstw. Takie bowiem „upaństwawianie“ dalszych części poborów pracowniczych, zepchnęłoby ich w coraz niższy poziom życiowy, zmniejszyłoby obroty handlu, wyciągnęło z obrotu gospodarczego na rzecz skarbu znowu pewną ilość płynnej gotówki.

———ooo———

Ustawa szarwarkowa

ŚWIADCZENIA W ROBOCIŹNIE. — NOWA FORMA PODATKU.

Rząd złożył sejmowi **projekt ustawy szarwarkowej.** W uzasadnieniu tego projektu rząd wskazuje, że pod wpływem trwającego od kilku lat kryzysu gospodarczego i obniżenia się dochodu społecznego **ani państwo, ani samorząd nie rozporządza środkami finansowemi na dostateczne zaspokojenie często bardzo pilnych potrzeb społecznych.** Dają się też więc dotkliwie odczuwać poważne braki, szczególnie w zakresie potrzeb **drogowych, szkolnych i meljoracyj wodnych.** Zdaniem rządu wiele z tych braków dałoby się złagodzić **przy odpowiedniem wykorzystaniu, zamiast świadczeń pieniężnych, siły roboczej społeczeństwa.**

Świadczenia w naturze — brzmią motywy — nie są dla społeczeństwa polskiego rzeczą nową. Ustawowo wprowadzone zostały już w 1921 roku **na rzecz dróg gminnych.** Wykorzystywane były również na cele utrzymania **dróg powiatowych** i **wojewódzkich** oraz na cele **meljoracyj wodnych.** Projektowana ustawa wprowadza **obowiązek dostarczania świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, w szczególności w zakresie meljoracyj wodnych, budowy i utrzymania dróg, wznoszenia budynków gminnych i gromadzkich, wreszcie — zagospodarowania i zalesienia nieużytków gminnych i gromadzkich.**

gorzelni. **Eksplodował kocioł, który powalił**

Podstawę wymiaru powyższych świadczeń przyjęto w zasadzie taką samą, jaką zastosowano przy świadczeniach drogowych w naturze. Dla osób fizycznych i prawnych **przewidziana jest możność zastąpienia świadczeń w naturze, świadczeniem pieniężnem lub dostarczeniem odpowiednich materjałów.** Sposób wymiaru i poboru świadczeń regulowany będzie rozporządzeniami ministerjalnemi.

Projekt ustawy przewiduje, że świadczenia w naturze polegają na **dostarczeniu niewykwalifikowanej robocizny pieszej i zaprzęgowej.** — Obowiązek świadczeń w naturze obciąża **osoby fizyczne i prawne w gminach wiejskich i miastach nie wydzielonych** w stosunku do opłacanego przez nie podatku **wyrównawczego, gruntowego, od nieruchomości, lub przemysłowego.** Obowiązkiem świadczeń w naturze można obciążyć jedynie w celu wykonania robót na obszarze **tej gminy, w której znajduje się przedmiot podatkowy,** z tem, że do robót meljoracyjnych można pociągać mieszkańców tych gromad, które z wykonywanych urządzeń odniosą korzyści gospodarcze a do robót przy wznoszeniu budynków służących na pomieszczenie **szkół powszechnych** można pociągać tylko tych, którzy mieszkają w obwodzie szkolnym, jaki mają obsłużyć wznoszone budynki.

Dostarczania robocizny **zaprzęgowej** wolno wymagać jedynie od tych, którzy zaprzęg posiadają. Zamiast dostarczania robocizny **można uiścić w gotówce wartość pieniężną,** obliczoną według specjalnych norm.

———ooo———

Na jednego pracującego jeden bezrobotny.

Zatrudnionych 562.329 bezrobotnych 516.293

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 lutego br., w górnictwie zatrudnionych było na terenie całej Polski **96.695** robotników, w hutnictwie 36.776, w przemyśle przetwórczym **340.254,** w elektrowniach i wodociągach 7.234, w innych zakładach pracy 54.683, oraz na robotach publicznych 26.687 robotników. — Razem zatem na 1 lutego br. zatrudnionych było 562.329 osób. **Liczba bezrobotnych wynosiła natomiast w dniu 2 bm. 516.293, zatem była niemal równa liczbie zatrudnionych.**

Z ogólnej liczby robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy **117.317** osób, metalowy 56.450, spożywczy 38.662, drzewny 33.703, poligraficzny 8.589, odzieżowy 7.467 skórzany 5.008, oraz na przemysł budowlany 3.731 robotników.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.75; biała 19.50—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dw. stand. 15.60—15.80; targowe 15.40—15.60; owies dworski stand. II 17.25—17.75; targowy stand. 17.25—17.50; dworski stand. I. niezadeszcz. 18.25 18.75; jęczmień dworski 18 do 19.25; targowy 16.75—17.25; kukurudza kraj. 24.50—25.50; koński ząb afrykański 30—36; proso 20—21; tatarka (Gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 46—49, pół wiktorja małop. 38—40, zwykły jadalny 32—36, polny pastewny 26—29, polny do siewu 30—32; fasola cukrowa biała (jasiek) 42—45; cukrowa biała koronowa 54—56; fasola biała 23.50—24; fasola klockowa 27—28 fasola długa 25—26; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siew. 18.50—20; pastewny 18—18.50; wyka ciemna 29—30; szara 27—28; peluszka 31—32; łubin żół. 10.50—11.50, do siewu 13—13.50, niebieski na karmę 11—11.50; do siewu 11.50 do 12.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50; lniane 37/38% biał. i tłusz. 18—18.50, słonecz. 42/44% 18 do 18.75; mączka z orzecha ziem. 55% 24—24.50, soja śrut 44/45% 21—21.50; siano słodkie 10—10.50; średnie 8 do 9.50; potraw 7—8.50; konicz. past. 11—12; słoma długa 5—6, mierzwa luzem 4.50—5; prasowana 00—00.

Nasiona: rzepak zimowy bez worka 42 do 43; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 38—39; siemię lniane z workiem 47—48; mak nieb. z workiem 39—41; kminek krajowy czyszczony 130 do 135; koniczyna nasienna czerw. atest. 150 do 170; biała z dom. szw. 70 do 90; surowa czerwona 120 do 140; tymotka bez kan. atest. 80 do 100; targowa 65 do 70; esparseta z workami 18 do 19; wolna od pimpinelli 19 do 20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35.50—37.50; IB. 0-45% 33—33.50, ID poznańs. 0-60% 28.50—29, I razowa 0-95% 25.50—26, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25.25—52.75, I. gat. st. wym. 0-65% 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 17—71.50, po wym. 0-65% 14.25—14.50, razowa 0-95% 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 26—26.50, otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 12—12.25; pęcak fabryczny z workiem 25.50—26.50; chłopski bez worka 23.50—24; sieczka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 24.50 do 25; kasza jaglana fabryczna 35—36, chłopska 30—32, tatarczana cała 38—40, łamana 36—38.

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

Sprzeczności i niejasności w projekcie konstytucji

przyjętym jednak przez komisję sejmową.

Czwartkowe obrady sejmowej komisji konstytucyjnej zakończyły się — jak pokrótce donosiliśmy — przyjęciem **en bloc** wszystkich poprawek Senatu, wobec czego sprawa przejdzie teraz na plenum Sejmu.

Większość komisji nie uwzględniła zatem wyników dyskusji, która stwierdziła **rażące rozbieżności, niejasności i prawne nieścisłości** projektu i omawianych poprawek, przyczem wyróżniło się zwłaszcza przemówienie posła **St. Strońskiego** (Str. Nar.). Poddał on mianowicie analizie wszystkie artykuły projektu, stwierdzając m. in. jak następuje: Odrazu w pierwszem zdaniu **art. 1** było „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli“. W Senacie wyraz „jego“ został skreślony — powiada mówca. — P. Car przyznał, że to może być usunięte. Nie **„może“, lecz musi.** Nie można powiedzieć, że „ojciec jest opiekunem wszystkich jego dzieci“, tylko swoich dzieci, bo gdyby jego, to szłoby już za daleko. Po przeczytaniu więc tego pierwszego zdania w pierwszem artykule, należałoby już cały projekt odesłać z powrotem do Senatu.

W art. 12 mówi się, że Prezydent mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek Ministrów, a dalej w art. 13 powtarza się, że do prerogatyw Prezydenta należy mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, co w związku z art. 14 nie wymaga już **kontrasygnaty**, czyli raz stanowi się, że ma być z kontrasygnatą, a drugi raz, że bez niej.

Dalej, w tymże art. 12 jest powiedziane, że Prezydent **stanowi** o wojnie i pokoju. To nie jest po polsku, bo osobno stanowić można o wojnie, a osobno o pokoju, a **nie razem o wojnie i pokoju.** W dotychczasowej konstytucji jest powiedziane, że Prezydent **wypowiada** wojnę i **zawiera** pokój. Czemu to zmieniono? „Stanowić“ o pokoju, nawet Prezydent sam nie może, bo na to trzeba zgody dwóch, pokój bowiem można tylko zawrzeć, a „stanowić“ jest tu **wyrażeniem nierozumnem.**

Art 16 mówi o elektorach, wybranych z pośród obywateli **najgodniejszych.** Co to są „najgodniejsi“. Konstytucja jest tekstem prawnym a nie znajdujemy w nim **żadnego objaśnienia tego pojęcia.** W tymże artykule, zgodnie ze zmianą Senatu, Prezydent zwołuje zgromadzenie elektorów najpóźniej na 15-ty dzień przed upływem swego urzędowania. „Najpóźniej“, a kiedy najwcześniej, a kiedy wogóle? Z tego brzmienia wynika również, że gdyby izby były rozwiązane, a Prezydent chciał być wybrany na drugą kadencję, to mógłby zwołać elektorów jeszcze **przed zwołaniem nowych izb** i ci sami ludzie wybraliby go na drugie 7 lat. A teraz co się tyczy przysięgi Prezydenta.

W art. 24 było powiedziane „wniosek **nie może być głosowany**“. Senat poprawił „głosowanie nad nim nie może się odbyć“. Poprawka słuszna, ale ten sam błąd **nie został już usunięty w innych artykułach** np. 60. 62 itd.

Dalej Senat stanowi, że Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji nie później niż 30-go dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów. P. sprawozdawca Car chwali te zmianę. Dotychczas było tak, że wybory **musiały się odbyć** w ciągu 90 dni po rozwiązaniu Sejmu, a nowy Sejm **musiał się zebrać** poraz pierwszy w 3-ci wtorek po wyborach. Obejść tego nie było można, bo te terminy były **konstytucyjnie związane.** Teraz uzależnia się to od **ogłoszenia** wyniku wyborów, ale nie jest powiedziane, **kiedy ten wynik ma być ogłoszony,** a więc niewiadomo i kiedy ma być Sejm zwołany.

Tak samo w całym dziale VIII, który miał tytuł **„Wojsko“** Senat zmienił go na „Siły zbrojne“. Wytłumaczono nam tu że chodzi o marynarkę, która nie jest objęta pojęciem wojska. Jednak w niektórych określeniach pozostało tak jak było np. **„naczelnych władz wojskowych“ i w paru innych miejscach.** Nie

wiem kto pójdzie z tym projektem do p. Min. Spraw Wojskowych, ale mu nie winszuję, bo p. minister sam mówił o niechlujnych tekstach, więc ciężkie będzie miał zadanie ten, kto będzie musiał przedłożyć mu ten tekst.

Wreszcie co się tyczy statutu śląskiego, to wprowadza się postanowienie, że zmiana będzie wymagała ustawy państwowej. Dotychczas **wymagana była zgoda sejmu śląskiego**, któremu obecnie odbiera się to prawo. Przyrzeczenie jednak z 1920 r. jest **wiążące** i powinno być dotrzymane.

W konkluzji swoich wywodów pos. Stroński zapowiedział, że **klub jego za poprawkami Senatu głosować nie może.**

Sprawozdawca gener. poseł **Car** (BB) polemizował zkolei z przedstawicielami opozycji, przyczem kilkakrotnie dochodziło do przerywań, w następstwie czego poseł **Stroński** został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu, co oznacza grzywnę. Referent nadmieniwszy, że nie chce odpierać zarzutów **merytorycznych** oświadczył, że wszystkie poprawki Senatu stanowią **konstrukcyjną całość**, wobec czego zaproponował głosowanie nad niemi en bloc.

W myśl tego wniosku odbyło się też **głosowanie**, a większość BB. poprawki Senatu w ten sposób przyjęła.

Powstańcy greccy podjęli ofenzywę.

Zajęli niektóre wyspy i miasta portowe.

Jugosławja spieszy Tsaldarisowi z pomocą.

Paryż, 8 marca. **Doniesienia ze źródeł prywatnych wskazują, że w Tracji i Macedonji toczą się ciężkie walki, przyczem straty po obu stronach są bardzo znaczne. Z Petriczu (Bułgarja) donoszą, że w okolicy Orljaku i Poroj toczyły się we czwartek krwawe walki. Wojska greckie, które stały na pograniczu podzieliły się i część stanęła po stronie powstańców. Komunikacja na linji kolejowej Saloniki — Demir — Hissar, która jest w rękach powstańców, dotąd nie została przywrócona.**

* * *

Budapeszt (PAT). Sądzą tutaj, że położenie w Grecji jest bardzo **krytyczne. Rząd jugosłowiański, jak twierdzą gromadzi wojska które mają strzec granicy bułgarsko-greckiej** (od strony Grecji). Rząd rumuński na życzenie rządu greckiego, **wstrzymał transport do Grecji środków żywności.**

—oo—

Londyn, (PAT). Agencja Reutera donosi z **Salonik: Wojska rządowe posuwają się naprzód w Macedonji wschodniej, pomimo śnieżycy i ulewy, które trwają od dwóch dni Flota powstańcza z krążownikiem „Averow“ na czele zajęła wyspy Mytilene, Chios, i Samos. Krążownik „Averow“ wysadził** na ląd oddział strzelców marynarki dla zajęcia miasta na Mytilenie. Jeden z okrętów powstańczych dopłynął do Kawalji, lecz został zbombardowany z samolotów rządowych i szybko odpłynął.

Jugosławja pomaga rządowi Tsaldarisa

Białogród 8 marca (PAT). W dniu dzisiejszym **wysłano ze Skoplje w kierunku granicy grecko-jugosłowiańskiej transport amunicji i materjałów wojennych, a to stosownie do porozumienia,** zawartego między rządami greckim i jugosłowiańskim. Na zasadzie tego porozumienia, wysłano również 12 samolotów, w tem 2 samoloty bombowe.

Ateny, (PAT). Kontrtorpedowiec francuski **„Verdun“ przybył do Pireusu.** Oczekiwane jest przybycie krążownika **„Foch“ i krążownika „Tourville“.**

Londyn (PAT.) Okręt wojenny brytyjski **„Royal Sovereign** przybył do zatoki **Faleron w Atenach.** Okręt ma bronić interesów obywateli brytyjskich gdyby zaszła **tego potrzeba.**

GEN. PLASTIRAS W MEDJOLANIE.

Rzym, (PAT). Generał Plastiras znajduje się w Medjolanie pod specjalną ochroną i obserwuje stamtąd przebieg wypadków w Grecji.

Rzym (PAT). Według oświadczeń z kół **miarodajnych rząd włoski śledzi z największą uwagą wydarzenia w Grecji. Badane są zarządzenia, jakie ewentualnie mogłyby być powzięte dla ochrony interesów włoskich w Grecji.**

Aleksandrja. (PAT). Przybył tu statek **„Imperia“** należący do angielskiego towarzystwa lotniczego „Imperial Airways“, który przebywał ostatnio na wodach w pobliżu Krety. Kapitan statku po przybyciu udzielił przedstawicielowi agencji Reutera informacji o przebiegu **wypadków na Krecie.** Są to właściwie

PIERWSZE RELACJE O WALKACH POWSTAŃCÓW NA KRECIE,

gdyż do ostatnich dni wszelkie drogi normalnych informacyj prasowych z Krety został **odcięte.**

Wyjaśnienia tureckie.

Genewa. (PAT). Delegat turecki przy Lidze Narodów oświadczył przedstawicielowi Havasa: **Bułgarja** w dalszym ciągu **przeprowadza przygotowania wojskowe** na granicy bułgarsko greckiej, to też jasnem jest, że rząd **turecki,** jako członek porozumienia bałkańskiego **nie mógł pozostać obojętnym** wobec tych zarządzeń.

Gdyby Bułgarja chciała sięgnąć po Macedonję...

Białogród (PAT). Zagrzebski dziennik **„Novosti“** w artykule, zatytułowanym: **„Co się przygotowuje w Bułgarji“,** omawia ostatnie zarządzenia rządu sofijskiego, a mianowicie: przeniesienie w stan spoczynku **szeregu oficerów,** zwołanie **najwyższej rady wojennej** oraz pewne posunięcia **wojskowe na granicy greckiej.** „Porozumienie bałkańskie — pisze autor tego artykułu, gwarantuje **niezależność państw sygnatarjuszy i nienaruszalność ich granic.** Ktokolwiek przekroczyłby granice Grecji, **napotkałby wspólny front narodów bałkańskich.** Jugosławja, Turcja i Rumunja **bronić będą wolności i niezależności Grecji,** Jeśliby ktokolwiek usiłował wtargnąć na jej terytorjum.

—ooo—

Wielkie manewry w całych Włoszech.

Rzym, 8 marca (PAT). Z udziałem najwyższych przedstawicieli armji rozpoczęły się we wszystkich dowództwach terytorjalnych wielkie ćwiczenia kadrowe, mające na celu zbadanie zagadnień, dotyczących obrony kraju, według wniosków, ustalonych przez sztab generalny. W ćwiczeniach tych, których głównem zadaniem jest zbadanie zagadnienia współpracy po między armją a lotnictwem, bierze udział 50 generałów. Ćwiczenia te zakończone będą w Rzymie w obecności najwyższych władz wojskowych.

—oo—

Zakaz agitacji antyjapońskiej w Chinach

Tokjo, (PAT.) Agencja Rengo donosi, że według wiadomości z miarodajnych źródeł, rząd nankiński ogłosił w dniu 5 marca dekret zabraniający prowadzenia agitacji antyjapońskiej.

BB. przeciw podwyżce podatku gruntowego.

(Telef. od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 8 marca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniły sprawozdania komisji skarbowej o kilku rządowych projektach ustaw.

Po uznaniu mandatów poselskich pp. Karola **Polakiewicza** i Antoniego **Ponikowskiego** za wygasłe wskutek zrzeczenia się, Sejm przyjął ustawę w sprawie **majątków po byłych ziemstwach i organizacjach stanowych.** Przyjęto również nowelę o popieraniu rozbudowy i **rozwoju gospodarczego** Gdyni. Skolei przyjęto projekt ustawy o pobieraniu **odsetek od zaległości w podatkach** i projekt ustawy o wypuszczeniu **biletów skarbowych w kwocie 300 mili. zł.** Co do tego przedłożenia w dyskusji zabrał głos poseł **Rymar (Kl. Nar.),** który oświadczył, że w innych krajach bilety skarbowe są lokowane **przedewszystkiem w bankach emisyjnych a zatem przyczyniają się do zwiększenia obiegu pieniędzy,** a nie

WYPOMPOWUJĄ RYNKU PIENIĘŻNEGO.

U nas forma plasowania **biletów skarbowych wysysa gotówkę z banków,** odprowadzając ją do kas skarbu. Jeżeli przy małej ilości gotówki powołuje się do uczestniczenia w długoterminowych pożyczkach państwowych instytucje bankowe i ubezpieczeniowe, to wszystko to, co przez te instytucje i banki przechodzi **bierze rząd.** W głosowaniu projekt uchwalono w II. i III. czytaniu.

Skolei poseł **Psarski** referował projekt o opodatkowaniu cukru skrobjowego. — Ustawa nakłada **15 zł. podatku od 100 kg.** cukru skrobjowego, t. j. syropu kartoflanego i glukozy. Po referacie tym izba przyjęła projekt ustawy o **opodatkowaniu kwasu węglowego.** Ustawa powyższa nakłada podatek w wysokości 40 groszy na 1 kg. skroplonego kwasu węglowego produkcji zarówno krajowej, jak i zagranicznej. Podatek wyniesie zaledwie **1 grosz na litrze napojów chłodzących.** Nie będzie on miał wpływu na ceny rynkowe, gdyż poniosą go całkowicie wytwórnie kwasu.

Poseł **Duch** zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym **podatku dochodowym.** Projekt ma na celu **uniemożliwienie wyłączenia od obowiązku podatkowego** pewnej części dochodu, co obecnie niekiedy się zdarza i stworzenie ulg dla tych podatników, którzy przez zużycie części swego dochodu przyczyniają się do wzmożenia życia gospodarczego. Referent podkreślił, że **niektóre spółki działające w Polsce, dzięki stosunkom zagranicą,** mogą się tak urządzać, by przy znacznej nawet rentowności

NIE WYKAZYWAĆ WCALE ZYSKÓW.

Nowela ukróci takie manipulacje, zapobiegając również **zmowie pracodawcy z pracownikiem.** Projekt przyjęto w **obu** czytaniach. Uchwalono następnie nowelę do ustawy o **opłatach stemplowych,** wprowadzającą rozszerzenie niektórych przepisów stemplowych oraz projektującą 5-procentową **podwyżkę** dla zmniejszenia deficytu budżetowego 1935/36.

WYDANIE SĄDOM POSŁA WRONY.

Przystąpiono do wniosku Komisji **Regulaminowej** Sejmu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej **posła Wrony.** Sprawozdawca poseł **Bierczyński** z B. B. przedstawił, iż prokurator warszawski żąda wydania posła Wrony jako podejrzanego o to, że 28 marca 1934 r., badany jako świadek w Sądzie Okr. Warszawskim **złożył nieprawdziwe zeznania.** Sprawa dotyczyła wówczas oskarżenia Tadeusza **Różańskiego,** członka Stronnictwa Chłopskiego, pociągniętego do odpowiedzialności **za sfałszowanie kwitów na 74.000 zł.,** które miał od niego otrzymać poseł Wrona na cele Stronnictwa. Po przemówieniu posła **Krysy** ze Stronnictwa Ludowego, który sprzeciwił się wydaniu posła Wrony, **wniosek Komisji o wydanie przeszedł głosami B. B.**

W końcu posiedzenia przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o **poborze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych** podatków pośrednich oraz **15 proc.,** czyli o 5 proc. zwiększonego **dodatku do podatków bezpośrednich,** podatku spadkowego i od darowizn.

P. Miedziński znowu zapowiada opozycję

W dyskusji zabrał głos p. **Miedziński,** który oświadczył, że składając sprawozdanie z prac Komisji Budżetowej wyraził pogląd, iż wprowadzanie nowych podatków lub zmiana obciążeń dotychczas istniejących muszą być badane **ze szczególną ostrożnością,** wobec zmian, jakie kryzys poczynił w zdolności płatniczej społeczeństwa. W konsekwencji tego stanowiska, mówca oświadcza, że **Klub B. B. przystąpi na Komisji do prac nad przedłożeniem rządowem,** lecz z tem, iż ustosunkuje się **negatywnie do projektu podwyższenia dodatku do podatku gruntowego.**

Poseł **Wierczak** z Kl. Nar. nawiązując do oświadczenia posła Miedzińskiego, wskazał, że nowe przedłożenia rządowe **budzą powszechne zastrzeżenia.** Trzeba podkreślić, że projekt ustawy o podatku gruntowym, znajdujący się obecnie w Komisji **wyklucza wprowadzenie dodatku do tego podatku, a przecież omawiane** przedłożenie rządowe jest tylko takim dodatkiem. Dalej mówca przedstawiał **krytyczne położenie wsi,** oświadczając, że ten stan rzeczy **WOŁA O OBNIŻENIE ŚWIADCZEŃ W DZIEDZINIE ZARÓWNO ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH, JAK I W ZAKRESIE PODATKÓW BIEŻĄCYCH.**

Projekt odesłano do Komisji Skarbowej.

Kto to jest Mendel Szifman z Jarosławia?

Wśród złożonych interpelacyj znalazła się interpelacja Klubu Narodowego do ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości w sprawie szpiega „redaktora“ Mendla **Sziffmana** w Jarosławiu. „Gazeta Warszawska“ **z 21 kwietnia ub. roku** podała szczegóły, dotyczące szpiega Mendla Sziffmana, który wydawał **Polaków na śmierć Austrjakom w czasie wojny światowej,** a obecnie jest wydawcą i „redaktorem“ tygodnika **„Ekspress Jarosławski“** w Jarosławiu. Temu to szpiegowi austrjackiemu wystawił jarosławski **okręgowy komitet BB. w Jarosławiu dokument z daty 12 marca 1931 r.,** w którym dziękuje szpiegowi za **„poparcie ideologji marszalka Piłsudskiego“. Dokument ten potwierdził** w całej osnowie zastępca starosty jarosławskiego **Marjan Gross** i dodał, że Sziffman zasługuje na poparcie. Zastępca starosty Gross jest o opisanej sprawie dokładnie poinformowany, zatem przez wydanie powyższej opinji zdyskwalifikował się jako urzędnik polityczny. Temu samemu Sziffmanowi wystawił **oddział powiatowy BB. w Jarosławiu** dokument z datą 12 stycznia 1934 r., który interpelanci w odpisie załączają, a w którym m. in. powiedziane jest, iż Sziffman **„zasługuje na bezwzględnie poparcie moralne i materjalne naszych przełożonych władz organizacyjnych“.**

Dzięki zbiegowi okoliczności dokument ten podpisał prezes powiatowy BB. **Wł. Gaweł,** który

OSZUKAŁ SKARB PAŃSTWA NA 141.000 ZŁOTYCH.

Interpelanci zapytują ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, czy zechcą położyć kres tej **niesłychanej demoralizacji życia publicznego.**

Na tem obrady Sejmu zakoczono. Już po zamknięciu posiedzenia marsz. Sejmu przesłał do posłów pismo, zawiadamiające **ich,** iż wyznacza następne posiedzenie Sejmu **na 13** marca na godz. 16. Porzadek dzienny **doręczony** będzie **posłom** później.

M. G. EBERHART. 68

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

— Więc pani go zabiła — rzekła Ina.

Patrzyłam na dwie kobiety jak zahipnotyzowana. Każda z nich przedstawiała typ, właściwy mojej generacji. Lillian Ash musiała nosić za młodych czasów gorset, podkreślający okrągłość bioder i wypychający biust pod samą szyję, i czubatą, ufryzowaną szopę włosów na głowie. Ina była krańcowo współczesna, wysmukła, swobodna w ubraniu, świadomie emocjonalna tam, gdzie Lillian obchodziła się sentymentalizmem, ironiczna tam, gdzie Lillian stosowała ukryty sceptycyzm. Ale obie były stuprocentowo ko biece, obie szły przez życie egoizmem i obie uległy czarowi zdobywczej indywidualności doktora Harrigana, który o ile był brutalny, o tyle musiał miewać okresy niedźwiedziej czułości. Z tej drugiej strony nie znałam go wcale i nie byłam ciekawa jego „czaru“, chociaż wiedziałam, że do końca życia był mocno wrażliwy na „udane kobiety“. Nieraz to mówił.

— Ja go nie zabiłam — zaprzeczyła minorowo Lillian, taka zawsze impertynencka i pewna siebie. Później dowiedziałam się, co ją tak złamało fizycznie i moralnie. Narazie jednak moja podejrzliwość wzrosła. — Schodziłam mu z oczu. Nawet nie wiedział, że tu jestem. Spotkaliśmy się pierwszy raz oko w oko dopiero... — Głos jej się załamał... — dopiero w noc jego śmierci. Pierwszy raz od piętnastu lat. Ale ja go nie zabiłam.

Ku mojej irytacji Ellen wyrosła nagle z pod ziemi, meldując zadyszanym głosem, że pacjent z pod nr. 301-go uciękł z łóżka i biega po korytarzu w nocnej koszuli, szukając chłodnego kąta do spania i Nancy i ona nie mogą mu dać rady. Musiałam więc wyjść.

Zbuntowany pacjent wrócił pokornie do łóżka, pomrukując żałośnie, że na korytarzu chłodniej. Kiedy go układałam na poduszkach, podniósł na mnie oczy:

— Prosiłbym o policjanta.

— Co?

— Prosiłbym o wezwanie policjanta. Prosiłbym... — Sięgnął ostrożnie pod poduszkę, wydobywając z pod niej gazetę... — Niech pani nie pyta skąd to mam... Wiedziałem, że tu się coś dzieje. Prosiłbym o policjanta. Może ten sierżant Lamb... Mam mu coś do powiedzenia — dodał z triumfem. — Wiem coś ważnego.

Wiedział coś ważnego.

Mnie jednak nie chciał powiedzieć. Dopiero, gdy sprowadziłam do niego sierżanta, doktora Kunce'a i stenografa, wyjawił swoją tajemnicę.

Ni mniej ni więcej tylko widział Ladda, wychodzącego z windy punktualnie o dwudziestej dwadzieścia.

— W porządku! — krzyknął sierżant Lamb. — Mamy ptaszka. Zaraz go każę aresztować.

Pacjent zeznał co następuje:

— Było mi okropnie gorąco i czatowałem na okazję, żeby wyjść na korytarz i odetchnąć chłodniejszem powietrzem. Czekałem aż pielęgniarki zejdą na kolację. Ale co wyjrzałem: ktoś się kręcił po korytarzu. Widziałem, jak dr. Harrigan wiózł pacjenta do windy. Panna Brody wciąż się pokazywała, tak że wróciłem do łóżka. Ale nie mogąc znieść upału, znów wstałem i wyjrzałem na korytarz i zobaczyłem tego Kenwooda Ladda z ręką na klamce drzwi od windy. Widziałem jak poszedł po schodach na górę. W sekundę potem wróciły z dołu panna Keate, panna Pege i jakaś trzecia pielęgniarka. Wobec tego wróciłem do łóżka. Gdybyście nie robili tajemnic przed pacjentami, tobym wam to powiedział odrazu.

— Skąd pan wie, że to był Kenwood Ladd?

— Mam tu w gazecie jego fotografję.

— Korytarze są słabo oświetlone i od windy do pokoju pana jest dość daleko — zauważył doktór.

— On przystanął w świetle biurka i zresztą ja mam silny wzrok.

Miał silny wzrok.

— Skąd pan dostał tę gazetę? — zapytał doktór Kunce, zazdrosny o swoją władzę.

— Doktór chyba nie myśli, że mu powiem — odparł z humorem 301. — Mam nadzieję, że zdobędę więcej.

Sierżant, doktór i stenograf wyszli, rozmawiając podnieconym szeptem. Odkrycie z gumą i z Lillian zeszło wobec tej nowej rewelacji na dalszy plan.

Łudząc się, że 301 zachowa się jak przystało na chrześcijańskiego pacjenta i zostanie w łóżku, wyszłam na cichy parny korytarz. Świateł sygnałowych nie było. Court siedział w dalszym ciągu u żony, drzwi pokoju Iny były zamknięte. Skierowałam się w stronę kuchni dietetycznej. Pomimo, że przez uchylone drzwi lała się smużka światła, pchnęłam je bardzo ostrożnie. Po tem, co się stało, żadna z nas pielęgniarek nie weszłaby nawet do oświetlonego pokoju, wpierw doń nie zajrzawszy, ale nie byłam przygotowana na tego rodzaju widok.

Koło kuchenki gazowej stał w własnej osobie Kenwood Ladd, ściskając w objęciach... Nancy. Musieli się całować pierwszy raz, tak mi się przynajmniej wydało. Stali nieruchomo, milcząc i jakby nawet nie oddychając. Napewno w tej chwili nie istniało dla nich na świecie nic, oprócz nich samych.

Pomimo, że mnie dręczyło pragnienie, cofnęłam się dyskretnie, jako że jestem głupia stara panna. Na myśl o sierżancie Lambie, uganiającym się za zwierzyną, która przyszła mu pod sam nos, wzbierał we mnie śmiech pusty. Kenwood Ladd na schadzce z Nancy... Wszak nad tym człowiekiem wisiała groźba kary śmierci i może słusznie.

Zabrałam się machinalnie do swoich zajęć. Ladda wychodzącego z kuchni dietetycznej nie widziałam ale, nie musiał tam już długo zabawić, bo w kilka chwil później Nancy ukazała się w korytarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 1 marca 1935.
Sygn. I. Km. 2583/34.

Obwieszczenie.

W dniu 28 marca 1935 o godzinie 11-tej, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Brackiej L. 6. w Hali licytacyjnej w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: zegarek złoty męski z dwoma kopertami wraz ze złotym łańcuszkiem, dwa zegarki złote damskie. Rzeczy ze srebra, złota i platyny, nie będą sprzedane poniżej wartości kruszcu. Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej. Sprzedać się mające ruchomości ocenione będą w czasie licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 21 lutego 1935.
Sygn. I. Km. 2065/34.

Obwieszczenie.

W dniu 15 marca 1935 r. o godzinie 15-tej, sprzedane będą w Krakowie w Rynku Głównym L. 13, w drodze publicznej licytacji towary galanteryjne, które oszacowane zostały na kwotę 3505 Zł. 10 gr. Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 15-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.